Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 150. **Kraków, Czwartek dnia 3 Lipca 1902.** **Rok X.**

Od wydawnictwa.

„GŁOS NARODU“

będzie z nowym kwartałem nadal wychodził na dotychczasowych warunkach.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek drukujących się pamiętników Stanisława Kądzielskiego, zawierających bardzo ciekawy opis jego pobytu na Syberji i ucieczki stamtąd. Początek bezpłatnego dodatku powieściowego „Spółwinni“ słynnego powieściopisarza francuskiego Hektora Malot.

Nadto nowi prenumeratorowie kwartalni i półroczni otrzymają jako

bezpłatne premjum

powieść Ronikiera „Alma Mater“.

Znakomitą powieść dwutomową Józefa Rogosza „Marzyciele“ mogą otrzymać nowi prenumeratorowie za dopłatą 1 korony.

Na opłatę posyłki pocztowej tych książek, należy przysłać 40 halerzy.

W nowym kwartale po ukończeniu „Marzycieli“ drukować będziemy w bezpłatnym dodatku powieściowym drugą powieść Józefa Rogosza „W obronie Prawdy“, która dobitnie przedstawia rozkładowy wpływ żywiołu żydowskiego na społeczeństwo polskie.

W odcinku drukować będziemy słynną powieść Rudjarda Kieplinga pod tytułem „Kim“, opowiadającą nadzwyczajne przygody młodego Anglika w Indjach i poruszającą aktualną sprawę rosyjsko-angielskich stosunków w Azji. Krytyka angielska uznała tę powieść za najznakomitsze dzieło ostatniej ćwierci XIX wieku.

Również w odcinku zamieścimy oryginalną powieść pióra spółki dwóch młodych autorów, osnutą na tle kryminalnych wypadków, niezwykle zajmującą i pełną reminiscencyj z najnowszych naszych stosunków.

Dodatek ilustrowany

obejmie cały szereg nowel tłomaczonych i oryginalnych i wiele ciekawych i aktualnych artykułów, które zamówiliśmy u naszych wybitniejszych pisarzy.

Warunki przedpłaty:

za miesiąc lipiec w miejscu	kor. 2	
kwartalnie	„ 6.	

Na prowincji:

Za lipiec	2 k. 40 h.
kwartalnie	7 k. 20 h.
do końca roku	14 k. 40 h.

Przedpłatę przesyłać najlepiej przekazem pocztowym do Administracji „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Jana l. 3.

Równocześnie z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na

„MODY PARYSKIE“

kwartalnie 1 kor. 80 hal. — oraz na najlepszy dwutygodnik satyryczno-humorystyczny

„DJABEŁ“

po cenie 2 korony kwartalnie.

Rząd rosyjski i polskie duchowieństwo.

II. Oprócz 2 głównych ogólnych kwestyj są jeszcze dwie, ściśle lokalne dla Polski: na południu przeżyte resztki (pierežitki) Unii, a na północy ruch litewski. Im prędzej po-unickie miejscowości będą wyodrębnione jako oddzielna administracyjna jednostka, gdzie kwestja prawosławia mieć będzie przewodnie zadanie (sprawosławienie paruset tysięcy unitów — przed Red.) tem bardziej prostym sposobem popierać się dzieło co do katolicyzmu w innych częściach Polski. Z tego punktu widzenia utworzenie Chełmskiej gubernji okazuje się bardziej niż pożytecznem. W suwalskiej gubernji litewskie dążności w łonie samego Kościoła doszły do tego, że powstawały bunty przeciw Polakom. Do nieporządków nie dopuściliśmy, mrzonki biskupa litwomana (Baranowskiego) zostały stłumione, ale wogóle nie tylko niema podstawy przeciwdziałania temu ruchowi, lecz koniecznem jest jak można najprędzej zmienić zupełnie błędny zakaz, wydany po r. 60-tym przeciw używaniu łacińskiego alfabetu, a więc i przeciw litewskiej prasie. Nie mówiąc o tem, iż środek ten był z początku zastosowany najzupełniej przypadkowo, dzięki poglądom paradoksalnym, nigdy nie był sankcjonowany przez tron, następstwa jego były nader smutne: powstała sztuczna, zagraniczna literatura litewska, ścigane zupełnie nieszkodliwych i koniecznych dla ludu książek do nabożeństwa oraz sprzedających je, wreszcie sztuczne spolszczenie Litwinów.

Na zakończenie nie można nie powiedzieć o przymiotach wyższej katolickiej hierarchji w Polsce. Ta sfera najbardziej źle jest usposobioną względem Rosji i nieufnie się odnosi do władz rosyjskich. Koło niej grupują się najbardziej wrogo względem nas usposobieni politykujący, Traktowanie tej grupy przez rząd powinno być chłodne, ściśle correct, bez wszelkich awansów.

Można z zupełną pewnością powiedzieć, że w ogóle umiarkowany ale trwały sposób postępowania wyższej hierarchji katolickiej przypisać należy w znacznym stopniu tym stosunkom, jakie w ostatniem dwudziestoleciu stopniowo się nawiązały między naszym rządem i Watykanem, a raczej Papieżem.

Nasze względne (wmawiane przez rząd w społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim — Red.) zbliżenie się nadewszystko jest niemiłem tym wysoko postawionym politykomanom, którzy czują się skrępowanymi i jakby zbytecznymi.

Koniecznem jest przytem zaznaczyć, że właśnie w Polsce, jeśli wyjmiemy 100 tysięcy „uporstwujuszczych“ Unitów, coraz mniej mamy powodów do konfliktów prawosławnej Rosji z Watykanem. Watykan daleko bardziej niebezpieczny jest dla nas na Wschodzie prawosławnym; w naszych zachodnich, właściwie białoruskich i ukraińskich guberniach, Watykan uważa sprawę katolicyzmu za bezpowrotnie przegraną, gdy tymczasem na Litwie i w Polsce świadomym jest swej mocnej pozycji. Litwini mało obchodzą(!) Watykan, gdyż nie mają politycznego znaczenia i przedstawiają się(!) w jego oczach jako rasa niższa(!). Co do Polski, Watykan natomiast jest przekonany, że katolicyzm tam jest nie do zwyciężenia i że my nań się nie kusimy. Stąd wypływa zupełna możność porozumienia się z nami w sprawach, tyczących się Polski.

Reasumując wszystko wypowiedziane wyżej, możemy dojść do wniosku, że z wyjątkiem niewielu pojedyńczych omyłek i uchyleń, polityka, której trzyma się nasz rząd względem katolicyzmu w Polsce od drugiej połowy siódmego dziesiątka zeszłego stulecia, rokuje najlepsze nadzieje. Nie możemy i nie powinniśmy budzić wśród ludności zbytnich nadziei, ale jednocześnie nie mamy ani potrzeby, ani podstawy chwytać się nadzwyczajnych środków, któreby miały charakter walki wyznaniowej. Uśpienie fanatyzmu dla nas wygodniejszem jest i lepsze rokuje nadzieje, niż jego rozbudzenie. Krok za krokiem w dogodnych okolicznościach, powinniśmy posuwać się naprzód, w duchu zwycięstwa państwowych zasad, podtrzymując dobre stosunki z głową rzymskiego Kościoła.

* * *

„Przedświt“ ogłosił powyższy dokument jako tajną instrukcję dla warszawskiego jeneral-gubernatora Czertkowa. Nie podejrzywając bynajmniej jego autentyczności, musimy zaznaczyć, że nie robi on wrażenia urzędowego i poufnego aktu, a uwagi o ruchu litewskim są wprost przeciwne dotychczasowym rozpatrywaniom rządu rosyjskiego. Wreszcie rewelacje o stosunku do Watykanu, odnoszą się wyłącznie do władz centralnych w Petersburgu, nie mają jednak żadnego znaczenia dla Czertkowa, który bądź co bądź jest organem podwładnym. Są to raczej wywody jakiegoś półurzędowego publicysty ze szkoły Katkowa, któreby w danym razie mogły znaleźć miejsce na szpaltach „Moskiewskich Wiedomości“ albo „Nowego Wremieni“.

Wasale Niemiec.

Komunikat pruski o pierwszorzędnem stanowisku Niemiec w trójprzymierzu. — Utrata tego stanowiska przez Austrję. — Słuszność zarzutów Koła polskiego. — Porażka hr. Gołuchowskiego.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Z powodu odnowienia trójprzymierza ukazał się w prasie półurzędowej niemieckiej, czerpiącej natchnienie z kancelarji kanclerskiej, oficjalny komunikat, który oświetla rolę przeznaczoną przez Niemcy dwom innym sojusznikom, Austro-Węgrom i Włochom.

„Wszyscy — pisze ów komunikat, — którzy znają historję trójprzymierza od samego początku, musieli na wieść o jego odnowieniu na lat sześć zauważyć odrazu, iż to odnowienie odbyło się właśnie w Berlinie. Jedna z gazet wiedeńskich uznała ów fakt za hołd, złożony inicjatywie hrabiego Bülowa, który objął kierownictwo układów. Owo zdanie trafnie określiło istotny stan rzeczy. Kierownictwo naczelne trójprzymierza powróciło ponownie do Niemiec, podczas gdy za czasów hrabiego Capriviego to kierownictwo spoczywało w rękach Austrji. Jak z początkiem stycznia r. b. kanclerz Rzeszy niemieckiej hr. Bülow pierwszy podniósł potrzebę przedłużenia tego ważnego związku o tendencjach pokojowych, tak samo w 1896 r. pierwszym był cesarz austrjacki, który dn. 3 czerwca publicznie zapewnił w delegacjach, iż wszystkie trzy mocarstwa sprzymierzone kierują się wspólnemi zasadami w zagadnieniach wielkich polityki międzynarodowej. Na podstawie tego oświadczenia przedłużono trójprzymierze w dn. 6 maja 1897 r. aż po rok 1903. Okoliczność, iż właśnie jedna z gazet wiedeńskich wskazuje bez goryczy na zmianę kierownictwa w trójprzymierzu, aż nadto wymownie świadczy o dobrych stosunkach między sojusznikami. Niemcy w tym sojuszu zajmują znowu miejsce, które się im słusznie należy. Trójprzymierze nietylko powstało skutkiem podniety kanclerza Rzeszy niemieckiej, księcia Bismarcka, lecz także kość pacierzową owego sojuszu tworzą Niemcy dzięki swemu położeniu w samym środku Europy. A nadto trzeba również pamiętać i o tem, że Rzesza niemiecka jest bezwątpienia w trójprzymierzu mocarstwem najsilniejszem. Tak więc obecnie przywrócono stosunek prawidłowy.“

W oczach Niemiec zatem stosunkiem prawidłowym w trójprzymierzu jest ich przewaga nad obu sojusznikami; jest możność wodzenia ich za nos i wyzyskiwania dla własnych, samolubnych celów; jest zepchnięcie Austro-Węgier i Włoch na poziom wasalów.

Właśnie przeciwko takiemu traktowaniu Austro-Węgier w trójprzymierzu, przeciwko zmienianiu ich w wasala, przeciwko wyzyskiwaniu sił i środków naszej monarchji na rzecz i pożytek Niemiec protestowało w ostatnich miesiącach Koło polskie. Protesty Koła austro-węgierscy i austrjaccy mężowie stanu zbywali milczeniem albo zaprzeczeniem gołosłownem jako skargę nieusprawiedliwioną, nie mającą racji bytu. Tymczasem prasa pruska obecnie z tryumfem głosi o przewadze Niemiec w trójprzymierzu, czyli w ca-

łej pełni przyznaje słuszność protestom i zarzutom Koła. Posłowie polscy w Wiedniu zyskali obecnie silną broń w owych pyszałkowatych, nieostrożnych słowach gazet pruskich.

Mniej atoli zadowolonym, niż Koło polskie, z wynurzeń, inspirowanych przez kolegę Bülowa, zapewne będzie wspólny minister spraw zagranicznych Agenor hrabia Gołuchowski. Cóż bowiem powiada komunikat prasowy pruski? Przyznaje, że był okres, kiedy przednie miejsce w trójprzymierzu zajmowały Austro-Węgry. Teraz wysunęły się na czoło Niemcy. A więc zdystansowały Austrję, która utraciła posiadane korzyści i poniosła klęskę moralną i klęskę polityczną. Taki obrót rzeczy świadczy niepochlebnie o zdolnościach sterniczych hr. Gołuchowskiego. Polityka bowiem między innemi jest umiejętnością utrzymania i utrwalenia poczynionych dorobków. Hr. Gołuchowski nie potrafił zachować dla Austro-Węgier, jeżeli nie przedniego, to przynajmniej równorzędnego w sojuszu z Niemcami miejsca.

Teraz można zrozumieć, dlaczego rekryminacje i zarzuty Koła polskiego były mu tak nieprzyjemne. Przedewszystkiem opierały się na prawdzie; powtóre wytykały mu jego własną porażkę.

Nowy gubernator wileński.

Niektóre dzienniki doniosły, że jenerał Wahl przerażony zamachem i pogróżkami, które nieustannie otrzymywał, ustąpi ze stanowiska wileńskiego gubernatora. Jego następcą ma być książę Światopełk Mirski. Jest on, — jak nam donoszą, — młodszym synem ks. Światopełka Mirskiego, który w r. 1831 był dowódcą pułku Krakusów w województwie Augustowskiem. Po upadku powstania emigrował za granicę do Francji, a ponieważ wówczas rozpoczynała się właśnie kolonizacja Algieru, nabył tam wielkie obszary ziemi i lasy korkowe, na czem stracił cały majątek i musiał uciekać przed wierzycielami.

Udał się zatem między 1840 a 1843 rokiem do Rosji do Kijowa, gdzie go ówczesny jenerał gubernator Bibikow kazał aresztować i w kijowskiej fortecy osadzić. Złamany niepowodzeniami, wogóle człowiek słabego charakteru, ks. Mirski stał się renegatem i przyjął prawosławie.

Za to car Mikołaj I dwóch jego synów przyjął do korpusu paziów, a córkę mianował „frailiną“ carowej.

Jego zaś kazał pod eskortą dostawić do Petersburga, gdzie żył dostatnio, nieprzyjmowany przez cara, źle widziany i pogardzany zarówno przez Polaków jak i Moskali. Pobierał on podobno pensję z funduszów sekretnych.

Synowie ks. Mirskiego z korpusu paziów zostali oficerami gwardji. Starszy doszedł do godności naczelnego atamana wojsk kozaków dońskich.

Dzisiejszy gubernator wileński dowodził I. batalionem strzelców gwardji, później zaś był dowódcą pułku na Kaukazie.

W Królestwie i na Litwie żyje inna gałąź książąt Mirskich zupełnie polska.

Po lepszą przyszłość!

II. Działalność Kółek rolniczych idzie jak dotąd w dwóch głównych kierunkach: agronomiczno-fachowym i ekonomiczno-handlowym. Tym celom poświęca zarząd wszystkie swe wysiłki. Jak one się przedstawiają w świetle sprawozdania zarządu: Pierwszy rozdział poświęcono polom doświadczalnym. Pół tych w roku sprawozdawczym było:

ze zbożami ozimemi 18
ze zbożami jaremi 128

Ich celem, ich zadaniem jest proste praktyczne badanie, która z tych odmian zboża, które próbom już poddane zostały, najlepiej się nadaje do warunków pewnej okolicy.

Jako dowód zainteresowania, które pola doświadczalne wzbudzają wśród włościan, zarząd Kółek cytuje sześć sprawozdań z pracy nad polami doświadczalnemi — sprawozdań ścisłych, fachowych, które wyszły z pod pióra chłopów.

Dalszą pracą taką pedagogiczno-rolniczą były wzorowe gnojarnie, oraz próby na rolach chłopskich z nawozami sztucznymi. Nawozów tych sprowadzono:

W roku 1899 do 103 Kółek za 124.922 koron
„ 1900 „ 183 „ „ 160.247 „
„ 1901 „ 253 „ „ 251.860 „

W tym punkcie przechodzimy już do drugiego typu działalności Towarzystwa, do pośrednictwa handlowego. Bodaj czy to nie najważniejsze zadanie Kółek.

Więcej jednak od nawozów sztucznych wyświetlają tę potrzebę cyfry, odnoszące się do pośrednictwa przy zakupnie maszyn i narzędzi rolniczych. W roku 1901 zamówiły Kółka dla swych członków maszyn i narzędzi rolniczych za kwotę **12.137·30 koron.**

W porównaniu do pięciolecia ubiegłego widzimy, że w r. 1900 zamówienia wynosiły tylko 81·5 prc. tej kwoty, w r. 1899 tylko 62·4 prc., w 1898 r. — 24·1 prc., a w 1897 zaledwie 12·7 prc. kwoty z r. 1901.

Ponieważ zarząd wobec fabryk tych narzędzi występuje jako hurtowny nabywca, przeto dostaje rabat, wynoszący przeciętnie 15—20 prc. Opust ten, należy z uznaniem podnieść, idzie na dobro nabywcy, nie zarządu.

Żeby należycie zrozumieć, jak daleko idą dążenia towarzystwa, należy w krótkich słowach streścić to, co sprawozdanie mówi o melioracjach rolnych przeprowadzonych na polach chłopskich, o mleczarstwie i sadownictwie.

Zarząd główny, nie posiadając odpowiedniego funduszu, nie może zajmować się ani technicznem wykonywaniem potrzebnych na gruncie meljoracyj, ani też sporządzaniem odpowiednich planów i kosztorysów, lecz z konieczności akcję swą pod tym względem ograniczyć musi do teoretycznej tylko i informacyjnej działalności.

„Nasi też inspektorowie — mówi zarząd w sprawozdaniu — informują ludność wiejską o zakładaniu spółek drenarskich i o możliwości dostania znacznych zasiłków i pomocy od rządu i kraju na meljoracje rolne.

„Kto wie, jak trudno uzyskać jednomyślność w powzięciu zgodnej uchwały kilkudziesięciu ludzi, a zwłaszcza gospodarzy wiejskich, wśród których są jeszcze starzy, zacofani rutyniści, ten nie będzie się dziwił, iż drenowanie gruntów włościańskich tak powolnym posuwa się krokiem. Często bowiem kilku, lub kilkunastu zacofańców, których grunta porozrzucane są między gruntami reszty gospodarzy, uniemożliwiają wprowadzenie tej najskuteczniejszej meljoracji.

„Nawoływania jednakże nasze nie idą na marne, gdyż w ubiegłym roku dwadzieścia pięć Kółek z inicjatywy naszej wydrenowało **757 morgów.** Z niektóremi z tych Kółek trzeba było długą przeprowadzać korespondencję, w innych zaś inspektor rolniczy odrazu na miejscu przekonał gospodarzy o konieczności drenowania“.

Uważając mleczarstwo za jeden z najgłówniejszych działów gospodarstwa rolnego, zarząd główny szczególniejszą zwrócił na ten dział uwagę. W r. 1901 polecił zarząd główny inspektorowi rolniczemu p. Kazimierzowi Dulębie, kolejne zwiedzanie tych miejscowości, w których czynne są, albo dopiero projektowane mleczarnie, bądź to spółkowe, bądź też pojedynczych, prywatnych właścicieli drobnej posiadłości.

Podczas takich lustracji mleczarń i przy jednoczesnem zwiedzaniu w każdej miejscowości łąk, pól, budynków, narzędzi i inwentarzy, tysiączne nasuwają się sposobności do wytknięcia tego lub owego błędu, wytłomaczenia tej lub owej przyczyny, a często do pochwalenia za staranną i umiejętną pracę. Wykłady takie, a właściwie pogadanki z gospodarzami na łące, w polu, czy wreszcie na podwórku gospodarczem, przeplatane ciągłemi na miejscu demonstracjami i co krok nasuwającymi się nowymi tematami, zaciekawiają i żywo interesują tak gospodarzy, jak i gospodynie wiejskie, więc też na brak chętnych słuchaczów inspektor zarządu głównego uskarżać się nie miał powodu.

Jerzy Żuławski.

Na srebrnym globie.

Rękopisu część trzecia.

96 (Ciąg dalszy).

— Ale tam nie odejdziesz? — to mówiąc wskazała ruchem głowy Ziemię i leżącą pod nią martwą księżycową pustynię.

Mimowoli spojrzałem w ową stronę i wtedy nagle zaświtała we mnie po raz pierwszy ta myśl, że mógłbym się udać tam, na pustynię, którą przed pięćdziesięciu laty przebywałem z towarzyszami, aby przynajmniej na krótki czas, nimbym umarł z wyczerpania, czuć się bliższym Ziemi, mieć ją wprost ponad głową. Dzisiaj myśl ta owładnęła mną już niepodzielnie, towarzyszy każdemu memu ruchowi i pozbyć się jej nie mogę, ale wówczas był to pierwszy przebłysk zaledwie, który na razie wnet stłumiłem, sądząc, że jest to rzecz niemożliwa — jakgdyby śmierć stała już u kresu możliwości i niepodobna była kupić tego, za co życiem trzeba zapłacić.

— Tam nie odejdziesz? — powtórzyła kapłanka.

— Nie. Jeszcze nie.

— Więc... czy nie mógłbyś jeszcze powrócić z tymi biedakami nad morze? Oni tak pragną mieć cię wśród siebie...

— Nie, — odpowiedziałem ostro, widząc, że się już zaczynają prośby — zostanę tutaj.

— Jak ci się podoba, Stary Człowieku. Oni będą bardzo smutni, ale... jak ci się podoba, tak zrobisz. Gdy wrócą sami, zapytają ich ci, co pozostali w domach: A gdzie jest Stary Człowiek, na którego patrzyliśmy od dziecka? Oni zaś spuszczą tylko głowy i odpowiedzą: Opuścił nas. Ale jak ci się podoba. Ostatecznie wiedzą, że jesteś gościem wśród nich i że przyjdzie czas, kiedy się będą musieli rządzić sami.

— Ty im zostaniesz i będziesz nimi rządzić. Nawet Jan cię słucha i poważa.

— Nie, ja nie zostanę z nimi.

Spojrzałem na nią zdziwiony, a ona po krótkiej chwili wahania schyliła się do moich kolan:

— Mam prośbę do ciebie, Stary Człowieku...

— Mów.

— Nie odpędzaj mnie!

— Co?

— Nie odpędzaj mnie. Pozwól mi zostać ze sobą.

— Ze mną tutaj? w Kraju Biegunowym?

— Tak jest. Z tobą w Kraju Biegunowym.

— Ależ dlaczego? cóż ty tu będziesz robić? Tam są twoi bliźni, nad morzem!

— Ja wiem, ty nie jesteś mój bliźni, bo ty jesteś z gwiazd dalekich; ja wiem, ale pozwól mi...

Zamyśliłem się nad tą dziwną prośbą.

— Dlaczego chcesz pozostać ze mną? — spytałem wreszcie po raz drugi — tutaj nie jest dobrze ani wesoło...

Ala pochyliła głowę i głosem stłumionym, głębokim, ale mocnym odpowiedziała:

— Bo ja cię kocham, Stary Człowieku.

Milczałem, a ona po chwili ciągnęła dalej:

Kochałam ojca, ale nie wiele go pamiętam. Byłam taka mała, kiedy umarł. Wiem tylko, że był nieszczęśliwy... Teraz tyś mi tylko pozostał. Patrzę na ciebie od dziecka i zdaje mi się, że widzę w tobie, coś lepszego, coś, czego nie znam, ale czuję, co z gwiazd przyszło tu z tobą. I dlatego, chcę, aby cię lud księżycowy czcił i pamiętał. Oni są biedni, bardzo biedni, ale ja kocham ciebie. W tobie jest mądrość i potęga i światło jakieś — ja nie wiem... Ty jesteś inny.

Umilkła, a gdym zdumiony wsłuchiwał się jeszcze w przebrzmiałe jej słowa, podjęła znowu:

— A przytem i ty byłeś nieszczęśliwy i taki samotny, samotny przez całe życie, jak ja. Nie wiem po co przyszedłeś z tej gwiazdy jaśniejącej na Księżyc... Tak chciałeś. Wiem, że robisz wszystko, co zechcesz, wystarczasz sobie i mnie nie potrzebujesz, ale ja ci chcę służyć i być z tobą do ostatka. Nie odpędzaj mnie. Ty wielki, ty dobry i mądry!

To mówiąc, schyliła się znowu do moich nóg i tak już pozostała, z czołem na moich kolanach.

— A gdy zechcesz już odejść, powrócić do swej jaśniejącej na niebie ojczyzny — mówiła znowu po niejakim czasie — to ja odprowadzę cię aż po kraniec tej wielkiej i martwej pustyni, pożegnam i będę patrzeć jeszcze długo. długo za tobą, Stary Człowieku, aż mi znikniesz z przed oczu, a wtedy wrócę do ludzi nad morskim brzegiem i powiem im tylko: On już odszedł... Potem umrę.

Tymczasem, gdy tak mówiła głosem, rozpływającym się w obcym dotąd u niej dla mnie szepcie marzenia, księżycowi ludkowie, podkradłszy się już blisko, nadsłuchiwali jej słów z zapartym oddechem. I nagle usłyszałem stłumiony głos Jana:

— Stary Człowiek odejdzie od nas...

A potem płacz. Dziwny, przejmujący, półcichy płacz.

I szczególna! Zwykle drażnił mnie i gniewał płacz tych antropomorfów, a teraz, nie wiem, czy to wobec wzruszenia, jakie wywołały we mnie niespodziewane a serdeczne słowa Ali, czy wobec tej budzącej się myśli o ostatecznej podróży na pustynię pod świecącą się Ziemię: dość, że przejął mnie wielki smutek i litość.

Zwróciłem się ku nim, a Jan, ośmielony snadź moim wzrokiem, postąpił parę kroków i odezwał się, spoglądając mi w oczy:

— Stary Człowieku, nie pobłogosławiłeś nas, odchodząc z nad morskiego brzegu! A myśmy ci wierzyli, że powrócisz jeszcze i wyciągniesz ręce nad nami, naszemi chatami, żonami i dziećmi!

— Powrócę i wyciągnę ręce nad wami. — rzekłem tknięty nagłem postanowieniem...

I oto siedzę znowu nad morskim brzegiem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z tego wszystkiego widać, że zarząd w działalności swojej wszystkimi środkami postanowił walczyć i przełamywać zastój ekonomiczny. Często udaje mu się to snadniej od wysiłków z mleczarstwem lub melioracjami. Mamy na myśli sadownictwo. W tym kierunku można dostrzedz istotnie pewne ożywienie. Inspektor sadownictwa zdołał nawet w Żegocinie urządzić prawidłowy choć kilkudniowy kurs sadownictwa. Wykłady urządzone w wielkiej sali Kółka rolniczego cieszyły się bardzo liczną frekwencją, tak samo i demonstracje praktyczne przeprowadzono w rozległym sadzie ks. dra Stanisława Dutkiewicza. Kurs trwał sześć dni, brało w nim udział 93 słuchaczów nie tyle z Żegociny, ile z sąsiednich gmin. Podnieść należy, że kilkunastu gospodarzy z Trzciany codziennie robiło 1½ mili tam i z powrotem, byle tylko nie opuścić wykładu.

Kurs zakończył się siódmego dnia egzaminem bardzo szczegółowym w obecności trzech księży i okolicznego nauczycielstwa — poddało się egzaminowi 80 włościan, którzy wszyscy wykazali należyte zrozumienie rzeczy.

Przykład Żegociny powinien nas zapewnić, że ze strony chłopów niema przeszkód do urzeczywistnienia programu zarządu, raczej przeciwnie. Jeżeli więc mimo wszystko praca Kółek jest jakby trudem w materjale opornym, to zła należy szukać gdzieindziej. Choć dla kilku słów o tem chcemy jeszcze głos zabrać.

Letnia stolica Austrji.

Ischl. — Siedziba letnia dworu. — Teatr ważnych wypadków. — Ugoda. — Szell i Koerber.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Prócz Wiednia i Budapesztu Austrja posiada jeszcze jedną stolicę, nieurzędową, lecz faktyczną. Jest nią Ischl, perła Salzkammergutu.

Od 1856 r. cesarz Franciszek Józef obrał tę miejscowość Austrji Wyższej za siedzibę letnią dla siebie i dla swej rodziny. Zbudowano prześliczną willę i otoczono ją ogromnym parkiem. Co roku zjeżdża tam cesarz latem na siedm do dziesięciu tygodni.

Za osobą monarchy i za dworem pociągnęła arystokracja, bogate mieszczaństwo, dziennikarze, politycy czynni i emerytowani, słowem, wszyscy, którzy z przyzwyczajenia, lub zamiłowania, z potrzeby skupiają się koło wielkiego ołtarza. Do Ischlu zjeżdżali latem monarchowie i książęta krwi, pragnący odwiedzić cesarza Franciszka Józefa; przybywali i przybywają z raportami ministrowie wspólni, austrjaccy i węgierscy; w Ischlu wreszcie rozgrywały się ważne wypadki z dziedziny polityki wewnętrznej, padały stare systemy i rodziły się nowe gabinety.

Ischl nabrał skutkiem tego pobytu cesarskiego sławy międzynarodowej. Ów rozgłos można porównać z rozgłosem kąpieli morskich Biarritz w latach w 1852—1870, gdyż zjeżdżał tam co roku Napoleon III wraz z rodziną. W willi cesarskiej „Eugenie“ rozgrywały się często ważne wypadki.

Bieżącego lata opinja publiczna Austrji i Węgier bardzo spoglądała na Ischl z szczególnem zajęciem. Muszą się tam bowiem rozstrzygnąć losy ugody austro-węgierskiej. Dalszy ciąg rady koronnej, która się odbywała w poniedziałek na pokojach cesarskich w Wiedniu, odłożono na lipiec. Ministrowie, kierujący nawą monarchji, nie raz jeden będą musieli w ciągu lipca i sierpnia odłożyć koleją Zachodnią do Ischlu. Lecz nie celem podziwiania pięknej okolicy i nie celem wypoczynku. Pod osobistem przewodnictwem monarchy, jak w poniedziałek, panowie Koerber i Szell muszą albo się zgodzić na kompromis albo rekomendować cesarzowi swych następców W Ischlu urodzi się albo ugoda albo przynajmniej nowy gabinet dla Wiednia, czy dla Budapesztu.

Panowie premierzy, jak się zdaje, komunikują się z sobą tylko urzędownie. Dzięki naciskowi ze strony monarchy, dzięki jego długoletniemu doświadczeniu wspólność celna i handlowa monarchji, ostanie się i nadal.

Od dzisiaj Ischl jest ogniskiem całego życia politycznego Austro-Węgier.

O ranach

zadanych kulą i szablą.

Docent chirurgji dr Wehr wygłosił przed kilku dniami w uniwersytecie lwowskim wykład „o działaniu kul manlicherowskich“ i o ranach zadanych szablą, a jego wywody zasługują na streszczenie.

Dr Wehr zaznaczył, że w różnych odległościach siła uderzenia kuli z Manlichera jest rozmaita i dlatego siłę, z jaką pocisk uderza, możemy podzielić na trzy okresy, a mianowicie: pierwszy okres z odległości do 300 metrów, drugi — 1500 m., trzeci — do 3000 m. W pierwszym okresie, najgwałtowniejszym, a w skutkach najbardziej szkodliwym, kula uderzając n. p. w ciało ludzkie, przebija skórę i robi w niej, jako w podatnej materji, otwór własnej wielkości, mięśnie, jeśli znajdują się w naprężeniu, rozrywa, robiąc wielkie i niebezpieczne otwory, kość napotkaną miażdży na znacznej przestrzeni, w wątrobie, wskutek napięcia hydraulicznego robi otwór wielkości pięści.

W odległości 1000 metrów (jest to zwykła odległości strzału używana w wojnie) kula uderza z olbrzymią siłą wprawdzie, ale już tak niszcząco nie działa, kość n. p. przebija, ale nie miażdży jej tak znacznej przestrzeni, jak w okresie pierwszy. W odległości 2000 m. siła uderzenia jest jeszcze olbrzymią, bo kula może przeszyć czterech, a nawet pięciu ludzi, a w odległości 3000 m., jakkolwiek siła pędu jest wówczas stosunkowo najsłabszą, jeszcze ciało ludzkie i rzadko trafia się, aby w ciele pozostała.

Kule używane przy karabinach systemu Manlichera, posiadają stalowe płaszcze i skutkiem tego, uderzając z odległości 1000—2000 metrów w ciało ludzkie, nie ulegają deformacji, a tem samem nie sprawiają takich spustoszeń w organizmie, jak n. p. używane w wojnie francusko-pruskiej 12 mm. pociski ołowiane. Niekiedy trafia się jednak, że od kuli, która uderzy w przedmiot twardy, n. p. o bruk uliczny, oderwie się płaszcz stalowy, a gdy płaszcz taki zdeformowany uderzy w ciało ludzkie, wówczas powoduje rany wielkie i bardzo niebezpieczne zwłaszcza, że posiada wielką siłę uderzenia.

Dr Wehr zaznaczył następnie, że karabin systemu Manlichera możnaby nazwać ostatecznie bronią humanitarną, rozumie się w porównaniu z systemami dawniej używanemi; dawne pociski ołowiane sprawiały olbrzymie i bardzo niebezpieczne rany, a Prusacy na widok tych ran podejrzywali początkowo Francuzów o używanie patronów eksplodujących. Obecnie używane pociski nie powodują tak strasznych spustoszeń organizmu i po większej części mają tendencję do gojenia się.

W południowo-afrykańskiej wojnie jeden z Boerów otrzymał dwa strzały i po dziewięciodniowej kuracji brał już udział w dalszych potyczkach. Ranę, spowodowaną kulą karabinu Manlicherowskiego należy uważać wskutek wysokiej jej temperatury za antyseptyczną, a czyszczenie jej na polu walki i sondowanie np palcem jest wielkim błędem, bo łatwo może spowodować właśnie zanieczyszczenie rany.

Gdy zdarzy się jednak, że kula przeszyje tętnicę lub żyłę, wówczas należy przedewszystkiem i natychmiast zatamować krew przez ucisk i nie dopuścić, aby zraniony znaczną ilość jej utracił. Robotnik, któremu w czasie ostatnich rozruchów, kula przeszyła żyłę udową, nie byłby zginął, — gdyby mu którykolwiek z przechodniów przez ucisk zatamował krew.

Co do ran ciętych — zaznaczył dr Wehr — zadanych pałaszem w czaszkę, to mogą one mieć postać albo kresowatą, albo płatową. Jeżeli pałasz uderza prostopadle do powierzchni czaszki, to powstaje rana kresowata; jeśli zaś cięcie jest skośne, wówczas powstaje rana płatowa.

ZE ŚWIATA.

Choroba króla Edwarda. — Wyścig samochodów. — Turniej łez.

Choroba króla Edwarda. Pogłoski, jakoby choroba króla Edwarda była znacznie ostrzejszej natury, niż o tem donosiły urzędowe telegramy, sprawdzają się w zupełności. Pismo angielskie „Reynoeds Newspaper“ ogłosiło autentyczną wiadomość, że król przebył trzy bolesne operacje skutkiem złośliwej choroby krtani. Szyja była codziennie pędzlowana. Dwóch lekarzy przybocznych miało króla w ciągłej kuracji.

W d. 3-im z. m. król skarżył się na gwałtowne bole w dolnych częściach ciała. Żadane opjum nie mogło złagodzić boleści. Ubytek sił był zatrważający. Równocześnie pogorszyło się cierpienie szyi.

Mimo tego król przybył w d. 23-im z. m. do Londynu, nie chcąc odraczać koronacji. Zaledwie wstąpił w progi pałacu Buckinghamskiego, zemdlał. Stan zupełnego znieczulenia trwał siedm minut. Sądzono już, że umarł. Zwołano wszystkich członków domu królewskiego. Konsyljum sześciu lekarzy orzekło konieczność niezwłocznej operacji.

W środę wieczorem stan rany był tak niebezpieczny, że lekarze obawiali się już gangreny. W nocy król zapadł w malignę i utracił zupełnie przytomność. Dopiero we czwartek pozna znów lekarzy, a w piątek wieczorem dopiero mogli lekarze stwierdzić przesilenie się choroby.

Przy najpomyślniejszych warunkach wyzdrowienie nie nastąpi przed upływem trzech miesięcy. Recydywa nie jest nieprawdopodobną, zważywszy, że król cierpi na chorobę cukrową i chroniczne zapalenie nerek.

Ostatnie biuletyny donoszą: Król spał dobrze. Zmiana bandażu na ranie powoduje ciężkie bóle. Szwy w ranie dotąd nie usunięte. Niema objawów złych.

* * *

Wyścig samochodów. Szalony wyścig samochodów zakończył się w niedzielę. Rezultatem jego były trzy trupy, mnóstwo pokaleczonych, podrapanych, potrąconych, przejechanych, w najróżniejszy sposób poturbowanych uczestników wyścigu i przypadkowych ofiar, które dzielnym podróżnikom stały na drodze. Zwycięzca z pierwszej stacji Belfortu, p. Réné de Knyff, również uległ wypadkowi na 80 mil przed Innsbruckiem i przyjechał do Wiednia koleją.

W Wiedniu dzień zakończenia wyścigu był uroczystością. Tłumy zbierały się na ulicach, którędy miały wjechać zwycięskie samochody. Niektórzy powchodzili na wieżę św. Szczepana, aby stamtąd śledzić ostatnie etapy wyścigu. Piękna pogoda sprzyjała tym usiłowaniom.

Pierwszego zwycięzcę, którym był p. Marceli Renault, przyjęto owacyjnie. Podano mu olbrzymi wieniec laurowy, znajomi i obcy cisnęli się do niego, winszowano mu i oklaskiwano. Była godzina 2, 18 minut, 7 sekund. Po chwili nadjechał jedyny Polak, biorący udział w wyścigu, hr. Zborowski, o 2 godz. 42 min. 5 sek. Dalej kolejno przybywali Maurycy Farman, Baras, Edmond, Hemery, baron de Forest i inni. Ostatni Mistayre przybył do Wiednia o 4 godz. 34 min. 8 sekund.

Nie wiadomo jednakże kto właściwie otrzyma pierwszą nagrodę, gdyż nie oblicza się w tym wyścigu kto pierwszy będzie u mety, ale kto przejedzie całą przestrzeń stosunkowo w najkrótszym czasie, odliczając czas, stracony na postój. Przytem pierwszeństwo Renaulta wogóle jest zakwestjonowane, gdyż Renault nie zgłosił się w stacji kontrolnej przed Florisdorfem, bo, jak twierdzi, nie zauważył jej wcale. Z tego powodu komitet wniósł protest i pierwszym właściwie przyjechał do Wiednia hr. Zborowski. Pochodzi on z Ameryki. Obecnie mieszka w Paryżu, przed kilku laty bawił w Krakowie, gdzie zamierzał nabyć dobra w okolicy. Jest to wysoki, sympatyczny mężczyzna o sumiastym wąsie i energicznym wyrazie twarzy. Na pytanie, czy uważa się za zwycięzcę, odpowiada z wielkim spokojem, że jest mu to zupełnie obojętnem. Jest tylko amatorem, a w wyścigach brał udział pierwszy raz.

Wieczorem odbyła się wielka uczta na 300 przeszło osób, na cześć uczestników wyprawy. Na uczcie tej wypowiedziano między innemi mowę, w której zaznaczono, że aczkolwiek prawa monarchji austrjackiej nie pozwalają na tego rodzaju wyścigi, to jednak zrobiła ona tym razem wyjątek ze względu na sympatję, jaką otacza wielki naród francuski.

* * *

Turniej łez. Tylko w Ameryce mogło się zdarzyć, aby ogłoszono turniej na temat, kto więcej łez wylać potrafi w najkrótszym przeciągu czasu. Turniej ten, choć bardzo wydaje się nieprawdopodobnym, miał jednak miejsce w Chicago, jak o tem świadczą sprawozdania umieszczone w piśmie „Soir“. W obecności 150 świadków płci obojga czternaście najpiękniejszych Amerykanek zaczęło rzewnie płakać. Gazety amerykańskie przytaczają nawet nazwiska tych pań, których jednak nie wydaje nam się potrzebnem wymieniać. Jednakże trudno nie wspomnieć o zwycięzczyni.

Była nią niejaka miss Green, piękna dziewiętnastoletnia brunetka, która bez żadnych sztucznych środków zdołała w pięć minut wylać 31 łez! Za to otrzymała nagrodę 100 dolarów. Druga nagroda, 25 dol. przypadła w udziale pani Webb, za 19 łez niepodrabianych. I jakże tu wobec tego wierzyć łzom kobiecym?

Ciekawem jednak byłoby obliczanie, ile łez śmiechu wylało całe audytorjum 150 osób na widok tego konkursu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Anatolego i Heliodora biskupów wyznawców; w piątek Józefa Kalasantego i Uldaryka biskupa wyznawcy.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 38. zachód przypadnie o godz. 7 minut 49 długość dnia godzin 16 minut 11.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

W powiatowej Kasie oszczędności w Wieliczce w miesiącu czerwcu b. r. złożono wkładek oszczędności kor 44.313 hal. 10, zwrócono wkładek oszczędności kor. 40.754 hal. 51, stan wkładek z dniem 30 czerwca 1902 kor. 2,577.539 hal. 54, udzielono pożyczek hipotecznych kor. 19.500, spłacono pożyczek hipotecznych kor. 5.434 hal. 46, przyjęto do skupu weksli na kwotę kor. 29 880, pokryto weksli na kwotę kor. 27.956.

Iwonicz 30 czerwca. (O kanikule. — Życie w Iwoniczu. — Postęp. — Goście.) Po długich deszczach i chłodzie poczyna zwolna dawać się ludziom we znaki... kanikuła. Jej władza, jakkolwiek bardzo szeroka, tu do mnie nie dosięgnie. Siedzę bowiem w Iwoniczu i mogę nawet kpić z kanikuły i jej wszystkich płodów. Że tego nie czynię, to tylko objaw łagodnej mej natury; — a żem też nie zazdrosny, — więc zabrałem się do pisania listu, szczerze życząc wszystkim bliźnim, aby mogli podzielić tu ze mną... stół, o ile opłacą się restauratorowi — i łoże — o ile je sobie wynajmą nie w moim pokoju!

Iwonicz zastałem już dobrze ożywiony. Dziś lista gości wykazuje początek drugiej tysiączki: wskazuje to, iż obecny sezon będzie liczniejszy niż zeszłoroczny, czyli, że Iwonicz rozwija się.

A widać tu rozwój i postęp w niejednem: coraz więcej mieszkań malowanych, pozakładane klomby kwiatowe, w łazienkach wanny miedziane pobielone i t. d. Iwonicz chce tym ciągłym postępem dorównać zagranicy i zdobyć tych Polaków, którym wydaje się, iż tylko „bady“ i „brunny“ dać im mogą zdrowie obok wymaganej wygody.

Już dziś mało które zdrojowisko dotrzyma Iwoniczowi placu nietylko pod względem siły wód ale i urządzeń.

Wodociągi, elektryczne oświetlenie, czytelnia, sala balowa, sala teatralna, wspaniale urządzone łazienki, wyborne ścieżki po 600 morgowym lesie szpilkowym, w którym przeszło stuletnie jodły utrzymały się dotąd w okazałej liczbie, a wreszcie ład i czystość, oto co z grubsza „plusy“ Iwonicza. Powietrze też tu idealne!

Z dotychczasowych tegorocznych gości wielu dostarczyło Królestwo Polskie i Podole: najliczniej — naturalnie — reprezentowana Galicja; stosunkowo dość licznie Węgry i Bukowina; są też goście z Austrji Niższej, a nawet z Ameryki.

Zaznaczyć wypada, iż właściwy „najgorętszy sezon“ dopiero zbliża się, to też i gości przybędzie nie mało; o mieszkania tu jednak nie trudno.

Pani Humbert w miniaturze. Z Limanowy donoszą nam: Wielką sensację wywołuje tu zarządzone przez nowosądecką prokuratorję państwa dochodzenie karne, przeciw tutejszemu belferowi chajderu żydowskiego Judzie Leichtagowi i wspólnikom, jako rzekomym spadkobiercom rzekomego biskupa Naftalego względnie Marcina Horowitza, zmarłego w r. 1884 w San Francisko w Ameryce.

Spółka Judy Leichtaga rozgłaszała, że ma prawo do spadku po tym Horowitzu i że spadek ten dochodzić ma do wysokości kilku miljonów złr. Z rzekomego spadku podzielił Juda Leichtag $^1/_3$ część w ilości 6,000.000 kor., na 100 udziałów, puszczając w obieg na taką sumę akcje. Akcje te są drukowane czerwono z obwódką wielkiemi cyframi 6,000.000 k. bardzo efektownie i opiewają na rozmaite sumy. Cały udział wedle treści tej akcji nadaje akcjonarjuszom prawo do ściągnięcia od Leichtaga 1% od $^1/_3$ części spadku tj., że każdy akcjonarjusz ma dostać 100 razy tyle, ile za akcję płaci Leichtagowi. Horowitz, jak powszechnie rozgłaszano, po śmierci rodziców, był przy bracie w Sanoku, który liczy obecnie około 80 lat, a nie mogąc się zgodzić z bratową, wyjechał z Sanoka... jako 14-letni chłopiec, sierota bez rodziców do Rumunji, stamtąd do Rosji, a stąd wyjechał do Ameryki, gdzie miał przejść na religję rzymsko-katolicką, otrzymawszy imię Marcin i w końcu miał być w San Francisko biskupem czyli nawet, jak tu rozgłaszano, arcybiskupem, a umierając, miał przeznaczyć swój majątek rodzeństwu, podając, że ma brata w Sanoku.

Gdy jednak akcjonarjusze przekonali się o czystem oszustwie, którego padli ofiarą, udali się do prokuratorji państwa o zarządzenie w tej aferze dochodzenia karnego, które prowadzi najenergiczniej radca p. Szamott. Poszkodowanych akcjonarjuszy jest mnóstwo i to w każdem mieście, nawet w Krakowie.

Rozprawa o demonstrację przed konsulatem rosyjskim. Ze Lwowa donoszą: Przed tutejszym trybunałem zwykłym odbyła się dnia 1 lipca rozprawa o demonstrację, jaką urządzono w dniu 21 stycznia r. b. przed gmachem konsulatu rosyjskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli po.: Leon Weinfeld, słuchacz 2 roku praw. St. Kachnikiewicz, kandydat notarjalny i Artur Romanowski, słuchacz 5 roku politechniki. Do rozprawy wezwano 8 świadków. Rozprawie przewodniczył p. radca Luczkiewicz.

Po przesłuchaniu świadków stron obu, oraz wywodach oskarżyciela p. Niewiadomskiego, oraz obrońców dra Sokala i Zippera, trybunał po półgodzinnej naradzie wydał wyrok, którym zasądzono Leona Weinfelda na siedm dni aresztu z zamianą na grzywnę 35 koron, zaś Stanisława Kachnikiewicza i Artura Romankiewicza od oskarżenia uwolniono.

Za mowy pogrzebowe, wygłoszone na grobach ofiar krwawych rozruchów lwowskich w początkach czerwca, wytoczono proces karny pp. Witykowi i Salamandrowi. Doniesienie do władzy sporządzili krakowscy agenci, którzy sprowadzeni na czas rozruchów do Lwowa, nie znani tutaj nikomu, udawali na cmentarzu żałobnych słuchaczów.

Nasi podróżnicy. Znany powieściopisarz p. Wacław Sieroszewski, udaje się — jak donosi „Tygodnik Illustrowany“ — na cały rok do Japonji. Sieroszewski jest znanym etnografem i znawcą narodów wschodnich; jego monografja „O Jakutach“ (po rosyjsku) należy do najlepszych w tym zakresie nauki. Obecnie p. Sieroszewski jedzie do Japonji, jako delegat Towarzystwa geograficznego petersburskiego, oraz petersburskiej Akademji Nauk, z misją zbadania wierzeń i obyczajów mało znanego plemienia Ajnów i prastarej religji japońskiej, szintoizmu. Prócz tego, p. Sieroszewski będzie kolekcjonował wytwory sztuki japońskiej.

Wrażenia artystyczne z podróży, opisy, szkice i refleksje swoje podawać będzie p. Sieroszewski w „Tygodniku Illustrowanym“.

Inny podróżnik prof. Ksawery Sporzyński, znany przyrodnik i popularyzator, wyjeżdża jako delegat Uniwersytetu warszawskiego na Martynikę dla zbadania niewyśledzonych dotychczas przyczyn katastrofy wulkanicznej.

Podróż automobilem. W drodze z Paryża do Kijowa przyjechał we wtorek do Lwowa automobilem około południa książe Galicyn i stanął w hotelu francuskim. Na rogatce grodeckiej pękło w automobilu połączenie motoru z trybami. Z tego powodu książę jest zmuszony zabawić parę dni we Lwowie.

Młodzież i gwałty pruskie. Wczoraj w sali „Gwiazdy“ odbyło się poufne ogólno akademickie zebranie, celem omówienia wypadków w Prusiech i stanowiska, jakie modzież wobec nich zająć powinna. Przewodniczył akademik Dubanowicz i technik Hatleb. Po długiej dyskusji uchwalono szereg rezolucji, z których jedna odrzucająca prądy ugodowe stwierdza z głęboką radością objaw, że społeczeństwo polskie w zaborze pruskim „nieulegle pełni obowiązek powstrzymywania odwiecznego naporu germańskiego“, przyczem skupia do świadomej pracy szerokie zastępy ludzi. Druga rezolucja oświadcza, że młodzież przystąpi do pracy, ażeby wyrabiając jej coraz doskonalsze i rozleglejsze drogi, stworzyć rzetelną łączność działalności całego narodu“. Trzeci wreszcie krytykuje stanowisko reprezentacji polskiej w delegacji, Radzie państwa i Sejmie i wyraża uznanie dla wystąpienia opozycyjnych posłów w Sejmie.

Zmiany w administracji krajowej. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Prezydent ministrów przeniósł starostę Seweryna Chrząszczewskiego z Mielca do Cieszanowa. Przeznaczył starostę Władysława Kulikowskiego do Mielca i poruczył kierownictwo starostwa w Dąbrowej starszemu komisarzowi powiatowemu Emilowi Czepielowskiemu, a sekretarzowi namiestnictwa Janowi Niewiadomskiemu kierownictwo starostwa w Limanowej.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 2 Lipca.

Komitet ratunkowy dla ludności dotkniętnj powodzią zawiązany z inicjatywy Bractwa Korony Polskiej w Krakowie podczas powodzi w roku 1899 zebrał się na nowo za inicjatywą ks. prałata dra Juljana Bukowskiego w dniu 30 czerwca b. r. Jak potrzebną jest pomoc prywatna obok pomocy rządu centralnego i krajowego pokazało doświadczenie z roku 1899. Kiedy już wyczerpały się fundusze asygnowane przez rząd i kraj na roboty publiczne i na zasiewy pozostało wiele rodzin cierpiących ostateczną nędzę przez zimę i wiosnę następnego roku, którym komitet udzielał zapomogi ze składek uzbieranych bezpośrednio po powodzi. Obecnie klęska jest dotkliwszą niż przed 3 latam, bo ludność dotknięta wówczas powodzią nie pospłacała jeszcze długów i bezprocentowych pożyczek. a spustoszenia jakie powódź w zasiewach porobiła, są znacznie większe. O rozmiarach klęski dają wyobrażenie daty zebrane przez starostwo i wydział powiatowy w powiecie krakowskim, gdzie w 23 gminach powódź zniszczyła doszczętnie plony na 4000 morgach włościańskich, 790 domów zalanych i zrujnowanych, paszy dla bydła zupełny brak, a co najgorsze, blisko 2000 rodzin bez pożywienia. W innych powiatach, jak wadowickim, chrzanowskim, podgórskim, wielickim jeszcze gorzej. Dlatego oczekując wydatnej pomocy od rządu i kraju, komitet zwraca się do wszystkich warstw naszego społeczeństwa z prośbą o składki dla ulżenia nędzy tylu nieszczęśliwym. Niechże miłość ludu, o której tyle słyszymy, okaże się teraz nie w słowach, lecz w czynie.

Składki przyjmuje skarbnik komitetu p. Kraskowski w Krakowie ul. Sienna l. 5 i Administracja „Głosu Narodu“.

Z ostatniej chwili.

Kraków 3 Lipca.

Sprawy miejskie. Wczoraj ukonstytuowały się dalsze dwie Sekcje Rady miejskiej.

Sekcja I (ekonomiczna) wybrała przewodniczącym r. m. Rottera, jego zastępcą r. m. prof. dra Domańskiego.

Sekcja II (skarbowa) wybrała przewodniczącym r. m. Alberta Mendelsburga, zastępcą r. m. dra Stanisława Poniklę.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 8 b. m.

Komisja archiwalna odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina. Przewodniczącym komisji wybrany został prof. dr Bolesław Ulanowski. Komisja uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej sprawozdanie prof. dra Stanisława Krzyżanowskiego za rok 1901.

Następnie komisja postawiła wniosek, aby przybrać do swego grona z po za Rady miejskiej prof. dra Wiktora Czermaka, prof. dra Stanisława Estreichera i prof. dra Franciszka Piekosińskiego.

Młodociani zbiegowie. Kilku uczniów I i II klasy tutejszych gimnazjów, nie otrzymawszy promocyj, tak byli tem dotknięci, że po rozdaniu świadectw w niedzielę 29 czerwca nie powrócili do domu ale wydalili się z Krakowa w niewiadomym kierunku. Strapieni rodzice proszą za naszem pośrednictwem wszystkich, którzyby mogli wskazać jakiś ślad tych malców, aby zawiadomili o tem krakowską dyrekcję policji. Wszelkie ewentualne koszta będą im z wdzięcznością zwrócone.

Pierwsza burza przeciągała wczoraj przed wieczorem przez Kraków. Burza trwała dość krótko, ale znacznie oziębiła powietrze.

Pani Gabrjela Zapolska-Janowska przybyła wraz z mężem do Krakowa, gdzie stale zamieszka.

Z Domu Matejki. W ciągu miesiąca czerwca b. r. zwiedziło Dom Matejki i jego zbiory 55 osób za wstępem po 40 hal., 12 osób za wstępem po 1 kor. i 7 osób w godzinach pozaurzędowych za osobną opłatą uwidocznioną w „Księdze darów“. Z powyższego wpłynęło tytułem wstępów do kasy towarzystwa ogółem 48 koron.

„Wianki“ jak już donosiliśmy — rozpoczną się dziś, we czwartek 3 b. m., o godzinie 7 wieczorem. W razie niepogody, obchód będzie naturalnie odłożony do najbliższego dnia pogody. Bilety nabywać można na miejscu u wejścia, przedtem zaś do godziny 5 we czwartek w magazynie J. Rudnickiego, Linja A B.

Oddział kolarski „Sokoła“ wyjeżdża w niedzielę dnia 6 b. m. do Okocimia na wyścigi, mające się odbyć staraniem tamtejszego klubu. Wyjazd nastąpi z rogatki mogilskiej o godzinie wpół do 6 rano; w razie niepogody w następną niedzielę o tej samej porze.

Pomoc dla powodzian. Krakowska Rada powiatowa na ostatniem posiedzeniu uchwaliła zakupić za 10.000 koron nasienia grochu, wyki, bobu, karpieli, rzepy i t. p. i rozdać je pomiędzy mieszkańców wsi, których plon został zniszczony przez powódź. W tym celu rozpisano oferty do wielu składów nasion, aby możliwie porzebną ilość nasion nagromadzić w jak najkrótszym czasie.

Drugi koncert chóru akademickiego zgromadził wczoraj tak wielką ilość słuchaczy, że zaledwo zdołali się pomieścić w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Na program złożyły się produkcje bardzo dobrego tria pp. J. Walchera, W. Sebesty i A. Gabrysia. (Skrzypce, wiolenczela i fortepjan), które odegrało I Trio Mendelsohna. Następnie p. Walcher odegrał Sonatę II Mendelsohna z towarzyszeniem fortepianu. W koncercie brali udział także dwaj soliści z poza grona akademickiego pp. Marso i Recht. Pan Recht odśpiewał Paderewskiego „Pieśń miłosna“ z opery „Manru“ i Galla „Pieśń majową“ a p. Marso balladę Löwyego „Zegar“, nadto obaj wykonali duet z opery Smetany „Sprzedana narzeczona“.

Na pierwszy plan programu wczorajszego koncertu wysunęły się jednak produkcje chóru akademickiego, które same przez się mogą wypełnić cały program nie nużąc słuchaczów, tyle w nich precyzji, rozmaitości i młodzieńczej świeżości. Największe powodzenie miały wczoraj kompozycje swojskie Moniuszki „Witoloraudа“ i Maszyńskiego „Pieśń towarzyska“; perłą programu była „Kołysanka“ Czarnowskiego, która wywołała prawdziwy entuzjazm zarówno dla obecnego na sali sędziwego kompozytora, jak i dla młodych wykonawców, którzy zmuszeni byli ten piękny ustęp programu powtórzyć.

Nowa Jerozolima. Czytamy w „Naprzodzie“: — Z powodu obrania prof. dra Rosenblatta „żyda“ prezesem krakowskiej Izby adwokackiej, „Głos Narodu“ alarmuje już od dwu dni łokciowymi artykułami swoich naiwnych czytelników. Otóż nie od rzeczy będzie wspomnieć, że najdzielniejszymi agitatorami za kandydaturą prof. Rosenblatta byli adwokat dr Szalay, prezes rady nadzorczej „Głosu Narodu“ i adwokat dr Łepkowski, popierany niedawno tak gorąco przez „Głos Narodu“ na radcę miejskiego.

Mamy w rękach drukowaną listę kandydatów na rozmaite godności do Izby adwokackiej. Na liście tej, obok prof. Rosenblatta, jako prezesa, figuruje dr Szalay, jako członek komisji dyscyplinarnej i dr Łepkowski, jako członek wydziału. Lista ta głównie przyczyniła się do wyboru prof. Rosenblatta, a kto tę listę układał, o tem dobrze wie adwokat dr Szalay, prezes rady nadzorczej „Głosu Narodu". Po wyborze prof. Rosenblatta prezesem, kontrkandydat dr Koy publicznie ucałował nowo obranego prezesa i wygłosił mowę, w której wyraził najwyższą radość, iż będzie mógł jako wiceprezes w tow. prof. Rosenblatta pracować...

Notatka ta jest ułożoną ze złą wiarą, której nie przypuszczaliśmy u pisma tak namiętnie występującego przeciwko wszelkiej ludzkiej przewrotności. Być jednak może, iż redakcja „Naprzodu" zmieniła się w ostatnich czasach, inaczej bowiem musiałaby wiedzieć: 1) że teraźniejszy „Głos Narodu" niema nic wspólnego ani z p. drem Szalayem, ani z p. drem Łepkowskim, 2) że stosunek tych obu panów do teraźniejszego „Głosu Narodu" był i jest mniej niż oziębły, 3) że żadna Rada nadzorcza „Głosu Narodu" nie istnieje i po 4) że „Głos Narodu" oprócz wymienienia nazwiska dra Łepkowskiego, ani go zalecał ani popierał na radcę miejskiego.

Jeżeli inne wiadomości podane w notatce powyżej przytoczonej są również prawdziwe, to musimy powiedzieć: „biedni ci czytelnicy „Naprzodu".

Mianowania w magistracie. Prezydent Friedlein zamianował w dniu 30 czerwca b. r. Klemensa Zagórskiego, Izydora Steinauera i Tomasza Kwintę oficjałami magistratu. Przysięgę służbową na ręce prezydenta złożyli nowo mianowani oficjałowie w dniu 2 lipca b. r.

Zjazd koleżeński. Wczoraj zebrało się w Krakowie 25 kolegów, którzy w roku 1882 ukończyli nauki w tutejszej szkole realnej. Uroczystość zjazdu rozpoczęła się mszą św. na Wawelu odprawioną przez ks. kan. Teofila Flisa, poczem uczestnicy zwiedzili nowy gmach szkoły realnej przy ulicy Studenckiej podziwiając ulepszenia i dogodności dla uczniów, jakich za swoich czasów przed dwudziestu laty nie posiadali. Następnie zwiedzili filję szkoły przy ulicy Granicznej, aby się przywitać ze „starym Szczepankiem" (Jabłoński) i wręczyć mu skromną składkę.

Po zwiedzeniu Muzeum narodowego odbył się wspólny obiad w restauracji p. Majewskiego w hotelu „pod Różą".

Od nieobecnych kolegów nadeszło 15 telegramów i wielu listów.

Podczas biesiady wznoszono liczne toasty, a między innemi na cześć radcy szkolnego dra Ludmiła Germana, do którego wysłano telegram z podpisami 25 obecnych. Zebrano też pewną sumę na gimnazjum w Cieszynie.

Po obiedzie uczestnicy zjazdu zwiedzili zakład wodociągowy na Bielanach a wieczorem odbyło się pożegnalne zebranie w górnej sali hotelu „Pod Różą". Nastrój zjazdu był bardzo serdeczny i podniosły. Wielu kolegów przybyło z dalekich stron z radością, że po latach dwudziestu znów mogą oglądać swój stary Kraków.

Pożar w spiżarni. Gryzący dym o szczególnej woni rozchodził się wczoraj wieczorem po realności pod l. 60 przy ulicy Grodzkiej. Gdy po południu podczas burzy uderzył piorun właśnie w tej okolicy można było domyślać się pożaru od pioruna. Tymczasem poszukiwania stróża domu stwierdziły, że w spiżarni radcy miejskiego dra Lustgartena zatliła się brudna bielizna nagromadzona w koszu. Mały pożar ugasił szczęśliwie syn gospodarza domu konewką wody zanim przybyła straż pożarna. Nie jest stwierdzonem, czy pożar bielizny p. radcy Lustgartena wszczął się od pioruna.

Sensacyjne morderstwo. Onegdaj spełniono w Budapeszcie sensacyjne morderstwo na jubilerze Erdey, którego zwłoki znaleziono wieczorem w bramie jednego z domów. Wczoraj stwierdzono, że mordu dokonała kobieta. Jubiler odwiedził żonę stolarza, Esterę Petro, celem odebrania należytości w wysokości 24 kor. Przyszło do kłótni słownej, poczem kobieta zadała Erdeyowi cios w głowę i zadusiła, a omdlałego obrabowała z kosztowności i 80 kor. gotówki. Następnie pokrajała zwłoki i zaszywszy w worek podrzuciła pod bramę pobliskiego domu.

Zbójeckie napady coraz częściej powtarzają się w Dębnikach. Co chwila słyszeć można skargi na niedbałość gminy o bezpieczeństwo mieszkańców. — Przed kilkoma dniami powódź wymuliła ciało jakiegoś chłopca, na którego twarzy dostrzeżono silne obrażenia, a więc widocznie został pobity a następnie utopiony.

W sobotę znów kilku napastników zaczepiło około godziny 10 wieczorem jednego z artystów, mieszkających na Dębnikach. Złoczyńcy obdarli go z odzienia, zabrali mu pieniądze i zegarek, a w dodatku chcieli wrzucić do Wisły.

Mimo, że już upłynęło kilka dni od tego wypadku, żandarmerja miejscowa nie zdołała jeszcze wpaść na ślad złoczyńców.

Składki. Na powodzian: Szymanowska 2 kor.

Na Jasną Górę: A. S. z Rozwadowa z prośbą o zdrowie dla siebie i pomoc w nauce dla dzieci 4 k., T. H. z prośbą o odprawienie Mszy św. za ś. p. męża swego Władysława 4 kor.

Dla Wicherkowej: O. 80 hal.

Dla wdowy staruszki: O. 2 kor.

Na gimnazjum cieszyńskie: N. N. 77 hal., klasa VII. gimn. św. Anny 2 kor. 64 hal.

Na Królewiaków: Klasa VII. gimnazjum św. Anny 5 kor. 80 hal.

Składki na pomnik Bartosza Głowackiego w Krakowie w dalszym ciągu złożyli: August Giebułtowski z Buska 2 kor., Kaz. Cyga 2 k., Jan Szumpeter 2 k., Alojzy C. 1 k., Adam Smarnewski 2 k., dr A. 1 k., Z. S. 2 k., B. 1 k., Z. 1 k., Eugeniusz Daniłowicz 2 k., Tok 1 k., X. 40 h., J. 2 k., Obertyński 10 k., Sauer 2 k., Boguszowicz 1 k., J. B. 1 k., D. 2 k., F. Bochdan 2 k., Thullié 2 k., S. 1 k., Wł. P. W. 1 k, Stroński 50 h., Bator 50 h., Przyjemski 50 h., W. B. 40 h., Jarreki 50 h., By. 50 h., Kanrowski 50 h., Krajewski 50 h., Prechorowicz 50 h., Jerzy Keller 50 h., Biliński 50 h., Z. B. 1 k., C. 30 h., J. Horowitz 10 h., Bobowski 50 h. C. k. urzędnicy sądu w Rzeszowie 1 k. 10 h., Stanisław Tokarski Natar. w Glinianach 2 k., Wydział Czytelni akademickiej we Lwowie 8 k. 40 h., do dziś dnia zebrano 1756 k. 71 h., za co komitet składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". Franciszek Ptak, przewodniczący, Jan Sawicki, sekretarz.

HUMOR.

Życie a pieniądze.

— Czy sądzisz, że Michałowi można zaufać?

— Czy można zaufać! Ależ ja bez wahania powierzyłbym mu swoje życie.

— No tak, ale coś wartościowego, naprzykład pieniądze?

U doktora.

— Widzisz, chłopcze, jak prędko wyzdrowiałeś po miksturze, którą ci zapisałem. Lekarstwo było niesmaczne, ale skuteczne.

— Pewnie, że było niesmaczne, bo we trzech musieliśmy trzymać Burka, zanim je połknął.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek 3 lipca: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie", sztuka ze śpiewami w 6 obrazach.

Z literatury i sztuki.

* „Przegląd powszechny" w zeszycie lipcowym r. b. zamieszcza następujące artykuły: „Do Rzymu" wrażenia z polskiej pielgrzymki przez Stanisława Szurleja; „Antydogmatyczny system Renouvier'a" przez ks. K. Czaykowskiego; „Hej dolo, gorzka dolo!" przez Lucjana Rydla; „Zasadniczy charakter etyki, jako nauki" przez prof. dra Henryka Struvego; „Konwent lip trzynastu" przez ks. Maksymiljana Kohlsdorfera; „Protestantyzm o zmartwychwstaniu Chrystusa" przez ks. dra Stanisława Trzeciaka. Uzupełnia numer przegląd piśmiennictwa i kronika.

TELEGRAMY.

Polityka wiedeńskiego Koła polskiego.

Lwów 3 lipca. Koło sejmowe ukończyło wczoraj obrady nad polityką Koła polskiego wiedeńskiego. Obrady trwały od godz. 4—$\frac{1}{2}$7 wiecz.

Wniosków zgłoszono trzy: Rutowskiego, Stadnickiego i Stojałowskiego.

Wniosek pos. Rutowskiego odrzucono, uchwalono zaś wniosek pos. hr. Stadnickiego, wobec czego nie poddano już pod głosowanie wniosku pos. Stojałowskiego.

Rezolucja pos. Stadnickiego uchwalona opiewa: „Koło sejmowe polskie po przeprowadzonej naradzie nad polityką Koła polskiego w Radzie państwa i w delegacjach dla spraw wspólnych wyraża Kołu polskiemu i członkom delegacji votum zaufania. Koło sejmowe wyraża przy tej sposobności przekonanie:

1) że reprezentacja nasza we Wiedniu, spełniając wszelkie obowiązki wobec państwa i ponosząc daleko idące ofiary w interesie siły mocarstwowej monarchji winna i nadal zarówno w Radzie państwa jak i w delegacjach bronić praw i interesów narodu polskiego. W tem przeświadczeniu, że stanowisko takie Polaków w Austrji, oparte o wspólność, łączność ich interesów z interesami monarchji, wychodzi na pożytek i państwa i kraju;

2) że Koło polskie w Wiedniu, silne swą solidarnością, użyje wszelkich środków konstytucyjnych, aby zniewolić rząd do spełnienia słusznych żądań i potrzeb kraju w dziedzinie stosunków kulturalnych i ekonomicznych, bez czego kraj nie mógłby się podźwignąć z dawnego zaniedbania i od tego Koło czynić będzie zależnem swe stanowisko wobec rządu.

Z komisyj.

Lwów 3 lipca. Komisja budżetowa załatwiła wczoraj po posiedzeniu Koła sejmowego rubrykę wydatków rozmaitych na podstawie referatu pos. Löwensteina. Pozostają jeszcze do załatwienia wydatki na fundusz szkolny krajowy; z rubryki VII część wydatków na zakłady subwencjonowane, na wydawnictwa, stypendja i zasiłki.

W komisji administracyjnej załatwiono na podstawie referatu pos. Paygerta wniosek dra Kozłowskiego w sprawach cłowych i taryfowych.

Dziś obradować będzie komisja budżetowa przed południem i po południu, dalej komisja kolejowa, petycyjna, szkolna, gospodarstwa krajowego, dla organizacji biur pracy i sanitarna, oraz komisja parlamentarna prawicy.

Ruch robotniczy we Lwowie.

Lwów 3 lipca. „Słowo polskie" donosi, że w sali miejskiej Kasy chorych odbyło się zgromadzenie robotników kamieniarskich. Zgromadzenie zastanawiało się nad cennikiem, nadesłanym przez majstrów robotnikom kamieniarskim. Po długiej dyskusji postanowiono na ten cennik się nie zgodzić, a tem samem nie przyjąć robót akordowych. Postanowiono w miarę zapotrzebowania przyjmować roboty u budowniczych i osób prywatnych, a zarobkiem dzielić się z kolegami zostającymi bez zajęcia, gdyż ze 100 strejkujących, zajętych jest u budowniczych tylko 36.

Wogóle postanowiono bojkotować majstrów. Zapadła również uchwała, ażeby przyjąć roboty u tych majstrów, którzy znieśli roboty akordowe bez względu, czy inni majstrowie to uczynili. Ostatnia ta uchwała nie dotyczy jedynie majstra, który w ostatnim czasie sprowadził wielu pomocników ze Śląska. — Gdyby zabrakło robót kamieniarskich, robotnicy kamieniarscy gotowi są nawet przyjąć roboty ziemne u budowniczych.

Kółka rolnicze.

Tarnów 3 lipca. Ogólna Rada Kółek rolniczych rozpoczęła się tu wczoraj po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w Katedrze przez ks. biskupa Wałęgę.

Obrady w sali Towarzystwa strzeleckiego zagaił prezes Towarzystwa p. Artur Zaremba Cielecki, który powitał gości i reprezentantów Towarzystw rolniczych. Następnie witał zgromadzonych w nadzwyczaj serdecznych słowach ks. biskup Wałęga.

Po krótkiem przemówieniu ks. dra Kopycińskiego, zabrał głos radca dw. Struszkiewicz, który zaznaczył, że ministerstwo coraz bardziej uznaje dodatnią działalność Kółek. Zachodzi też uzasadniona nadzieja, że ministerstwo przyzna Towarzystwu dodatniejszą niż dotąd pomoc materjalną.

Następnie rozpoczęły się właściwe obrady. — Referent prof, dr St. Głąbiński przedstawił usiłowania, dążące do utworzenia zawodowych stowarzyszeń rolników, przyczem roztrząsał obszernie projekt ustawy, opracowany przez pos. Hupkę. Po zajmującej dyskusji, w której poruszono najważniejsze postulaty w tej sprawie, uchwalono szereg rezolucyj, postawionych przez referenta.

Następnie referował ks. Koleński o współudziale Kółek rolniczych w walce z alkoholizmem. Postawione przez referenta rezolucje przyjęto, między innemi rezolucję o obowiązku Kółek rolniczych do współdziałania w szerzeniu zasad wstrzemięźliwości, dalej rezolucję, poruszającą myśl wystosowania do rządu krajowego i do Sejmu memorjału z prośbą powstrzymania szerzącego się alkoholizmu w drodze ustawodawczej, wreszcie rezolucję, zawierającą myśl powołania do życia krajowej patrjotycznej ligi szerzenia wstrzemięźliwości.

Tarnów 3 lipca. Wczoraj, w drugim dniu obrad, uchwalono po ożywionej dyskusji następujące rezolucje:

1) Rada ogólna poleca Zarządowi głównemu, aby poczynił wszelkie możliwe kroki do przyspieszenia wejścia w życie ustawy o włościach rentowych.

2) Rada ogólna poleca Kółkom rolniczym zajęcie się ustawą o włościach rentowych przez odnośne pouczenia na zebraniach powiatowych.

Dokonano również wyboru nowego wydziału, w którego skład weszli pp.: Artur Zaremba-Cielecki, Dr Bronisław Dulęba, Dr Stanisław Głąbiński, Dr Zygmunt Gargas, Dr Roman Kulczycki, Dr Mikołaj hr. Rey, Antoni Smagała, prof. Józef Pomorski, Grzegórz Sowa, Gabrjel Jarosz, Dr Jan Steczkowski, Stanisław Stefanowski, Dr Franciszek Stefczyk, Stanisław Gogolewski, Stanisław Bohdanowicz, Jerzy Turnau, Ks. Adam Wesoliński, Franciszek Wójcik.

Secesja Rusinów z sejmu bukowińskiego.

Czerniowce 3 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu omawiał pos. Lewicki położenie wywołane tem, że przy wyborach do komisji Niemcy, Rumuni i Polacy nie porozumieli się z Rusinami. Mowca podnosi potrzebę porozumienia i oświadcza, że przyjmie wybór do komisji tylko wtedy, jeśli to porozumienie dojdzie do skutku.

Marszałek zawiadamia, że pos. Zubrzycki (Rusin) wybrany do komisji administracyjnej i budżetowej, nie może z powodu choroby brać udziału w obradach sejmowych, wskutek czego na następnem posiedzeniu odbędzie się wybór uzupełniający do wymienionych komisyj.

Pos. Marin (Niemiec) oświadcza w imieniu Niemców, Rumunów i Polaków, że przed posiedzeniem starano się dojść do porozumienia z posłem ruskim Stockim, a zatem nie może tu być mowy o majoryzowaniu Rusinów. Także i teraz, przy uzupełniającym wyborze do komisji, większość chce porozumieć się z Rusinami.

Pos. Abrahamowicz i Wolczyński (Rumun) przyłączają się do wywodów pos. Marina. Ten ostatni wnosi, aby wyboru dokonano zaraz, po wyczerpaniu porządku dziennego.

Wniosek ten uchwalono wszystkimi głosami przeciw dwom. Wniosek pos. Stockiego o przerwanie posiedzenia dla dania czasu do porozumienia się, odrzucono 16 głosami przeciw 7.

Następuje pos. Smal-Stocki oświadczył w imieniu Rusinów, że nie są zadowoleni z oświadczenia Marina, że postępowanie wobec Rusinów uważają za pogwałcenie. Wskutek tego Rusini opuszczą Sejm na tak długo, dopóki nie otrzymają zadośćuczynienia.

Po tem oświadczeniu posłowie ruscy Lewicki, Pihuliak, Stocki i Mikołaj Wasilko opuszczają salę, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

W dyskusji jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą prezydentowi gabinetu drowi Koerberowi podziękowanie i zaufanie za energiczne strzeżenie interesów tej połowy monarchji i przesłano uchwałę tę w drodze telegraficznej drowi Koerberowi.

Wyścig automobilów.

Wiedeń 3 lipca. Komisja międzynarodowa sportowa doliczyła hr. Zborowskiemu 53 minut, które stracił przy manipulacji cłowej na granicy szwajcarskiej, przez co przesunięto go z piątego miejsca na drugiego. Pierwszą nagrodę otrzymał Marceli Renault, któremu za przejazd stacji kontrolnej w Florisdorfie **bez zatrzymania** się odliczono za karę 19 minut. Nagrodę honorową cesarza otrzymał Renault jako pierwszy jadący francuskim samochodem. Nagrodę honorową za jazdę niefrancuskim samochodem otrzymał hr. Zborowski.

Przygotowania do koronacji.

Londyn 3 lipca. Urząd marszałkowski wydał istotnie rozkaz, aby w Opactwie westminsterskiem pozostawiono wszystkie dekoracje, przygotowane z powodu uroczystości koronacyjnej.

Londyn 3 lipca. Biuro Reutera dowiaduje się, że koronacja odbędzie się, skoro czas na to pozwoli, lecz będzie o wiele spokojniejszą i będzie miała więcej charakter obrzędu religijnego. Liczba zastępców obcych państw ograniczy się na krewnych króla i na osoby stojące w bliskim stosunku do rodziny królewskiej.

Z Sejmu krajowego.

Lwów 2 lipca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył p. marszałek o godz. 10·30.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze szereg wniesionych petycyj, interpelacyj i wniosków.

Interpelacje.

Szajer i tow. w sprawie otwarcia wolnego handlu bydłem i trzodą w Galicji.

Pos. Witosławski, Moysa i tow. w sprawie regulacji Prutu, Czeremoszu, Ropy i Jasiołki.

Urlopy.

Marszałek krajowy zawiadamia, że udzielił urlopu posłowi Merunowiczowi na 2 dni, Janowi Urbańskiemu i Stanisławowi hr. Tarnowskiemu na trzy dni.

Komisja przemysłowa.

Z kolei na wniosek ks. Andrzeja Lubomirskiego uchwaliła Izba powiększyć komisję przemysłową o jednego członka i dokonać wyboru jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu.

Po przekazaniu w pierwszem czytaniu, sprawozdania Wydziału krajowego o petycji związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek o udzielenie subwencji na budowę schroniska dla nauczycielek we Lwowie i w przedmiocie zezwolenia reprezentacji w Wieliczce na udzielenie poręki powiatu na pożyczkę 500.000 kor., przez kasę powiatową zaciągnąć się mającą — do komisji budżetowej, miał ks. Stojałowski uzasadniać swój wniosek domagający się od rządu, aby w jak najkrótszym czasie założył w Białej polsko-niemieckie seminarjum nauczycielskie wobec tego jednak, że ks. Stojałowskiego nie było w sali marszałek krajowy cofnął ten punkt z porządku dziennego.

Dostawy dla armji.

Pos. Garapich uzasadniał swój wniosek w sprawie dostaw dla armji i rozmaitych ulg i ułatwień dla ludności i złagodzenia ciężarów wynikających z powinności wojskowej.

Wniosek ten odesłała Izba do komisji administracyjnej.

Petycje.

Z kolei odesłał sejm na wniosek komisji gospodarstwa krajowego, do Wydziału krajowego, do możliwego uwzględnienia petycyę gminy Trzciana w sprawie założenia szkoły rolniczo-sadowniczej i petycję p. Klementyny Stanisiewiczowej o udzielenie zasiłku na wykształcenie się w chodowli drobiu.

Ochrona sadownictwa.

Pos. ks. Wilczkiewicz uzasadniał swój wniosek w sprawie podniesienia i ochrony sadownictwa. W wniosku tym domaga się poseł ks. Wilczkiewicz:

1) Aby Wydział krajowy wezwał wszystkie reprezentacje powiatowe, ażeby zakładały o ile dotąd nie mają szkoły rolniczej albo ogrodniczej, szkółki sadownicze na zakupionej w tym celu ziemi, albo też wydzierżawionej na długi szereg lat.

2) Szkoły powiatowe mają następnie udzielać szczepków za zwrotem własnych kosztów.

3) Aby na zakupno gruntów pod szkółki drzew udzielił kraj subwencji w wydatniejszej mierze niż dotąd lub, aby na życzenie Wydziałów powiatowych udzielał na ten cel bezprocentowych pożyczek.

4) Wydział krajowy ma postarać się o to, aby na konferencjach nauczycielskich okręgowych inspektorzy sadownictwa pojawiali się i pouczali o sadzeniu, szczepieniu i hodowaniu drzew owocowych.

5) Aby Wydział krajowy na właściwej drodze poczynił zabiegi, żeby na wzór innych krajów kary, nakładane na szkodników ogrodowych, były ostrzejsze niż dotąd i z całą bezwzględnością stosowane.

Wniosek ten odesłał Sejm do Wydziału krajowego, jako do komisji.

Hodowla koni.

Stanisław Jędrzejowicz podniósłszy, że chów koni w Galicji, który przedstawia ważną gałąź gospodarstwa rolnego, z każdym rokiem stale się zmniejsza, gdyż nie doznaje dostatecznego poparcia ze strony rządu, stawia wniosek, wzywający rząd, aby w interesie podtrzymania hodowli koni w monarchji, a przedewszystkiem w Galicji, przyszedł hodowcom z pomocą przez odpowiednie podwyższenie ceny za dostarczane czy to remonty, czy też ogiery trzechletnie do zakładów wychowawczych, które odnośna komisja na potrzebę armji zakupuje, w szczególności domaga się pos. Jędrzejowicz popierania zamiast wyścigów t. zw. „Concours hippiques“ i urządzenia kosztem rządu w Galicji takich zakładów, gdzieby nasze do rozpłodu ukwalifikowane ogierki dwuletnie odbywały przepisaną próbę trenningu.

2) Rozdawnictwo nadliczbowych koni w armji ograniczyć wyłącznie dla rolników.

3) Klacze do rozpłodu, które z powodu wypadku służby w armji pełnić nie mogą oddawać po bardzo umiarkowanych cenach chodowcom, zamiast sprzedawać w drodze licytacji handlarzom i faktorom.

4) Podnieść ceny remont z 325 złr. na 450 złr., zaś ceny trzechlatków ustalić na 400 złr.

Wniosek ten odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Powszechne głosowanie.

Pos. Stapiński uzasadniał w Kole wniosek o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej.

Wniosek opiewa:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski do zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej na następujących zasadach:

1) Utworzoną będzie kurja powszechnego głosowania na zasadach ustawy z dnia 14 czerwca 1896 r., zmieniającej ordynację wyborczą do Rady państwa.

2) Liczba posłów z gmin wiejskich zwiększoną będzie tak, aby każdy powiat polityczny wybierał jednego posła.

3) Wybory z wszystkich kuryj odbywają się bezpośrednio. Głosowanie z kurji wielkiej własności, wielkich miast i Izb handlowych, odbywa się zawsze tajnie, w gminach zaś wiejskich i kurji powszechnej, wolno głosować albo tajnie kartkami albo ustnie.

Pos. Stapiński w długiem przemówieniu uzasadniał swój wniosek.

W końcu swego przemówienia prosi pos. Stapiński o odesłanie swego wniosku do komisji prawniczej.

Pos. Stadnicki wnosi, by wniosek Stapińskiego odesłano do komisji administracyjnej.

W głosowaniu uchwalono wniosek pos. Stadnickiego.

Wybór do komisji przemysłowej.

W końcu wybrał Sejm do komisji przemysłowej pos. Rottera.

Koniec posiedzenia.

Na tem o godz. 12·50 zamknął p. marszałek posiedzenie zawiadamiając, że jutro z powodu pracy komisji posiedzenia nie będzie.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 10-ej zrana.

Dla powodzian.

Lwów 2 lipca. Dziś odbyła się konferencja w sali obrad Wydziału krajowego w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi. Omawiano rozmiary klęski i potrzebę wielkiej pomocy ze strony rządu.

Generalny referent budżetu hr. Stanisław Badeni zaznaczył, że kraj nie może dać więcej jak 100.000 kor. Namiestnik oświadczył, że może dać 90.000 kor.

Jest to naturalnie pomoc doraźna ze strony rządu. Namiestnik oświadczył, że przedstawił rozmiary katastrofy rządowi centralnemu, oraz konieczność pomocy państwowej.

Pożar w Warszawie.

Warszawa 2 lipca. Warsztaty wagonów kolei warszawsko-wiedeńskiej spaliły się wraz z 30 wagonami osobowymi. Szkoda wynosi 500 tysięcy rubli.

Wielki pożar.

Laurvik (Norwegja) 2 lipca. Wybuchł tu wczoraj po południu pożar, który do wczoraj zniszczył 100 domów, a między tem magazyny węgla. Całe miasto jest zagrożone.

Odroczenie włoskiego parlamentu.

Rzym 2 lipca. Izba została odroczoną na nieoznaczony czas.

Choroba króla Edwarda.

Londyn 2 lipca. Wydany o stanie zdrowia króla biuletyn opiewa: Król przepędził noc doskonale. Polepszenie postępuje. Rana sprawia w ciele mniej dolegliwości, zaczyna się goić.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 2-go lipca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·30, Renta majowa 101·65, Węg. renta koronowa 97·80, Akcje austr. zakładu kredyt. 677·—, Akcje węg. 705·—, Akcje Anglobanku 279·50, Akcje Uniobanku 540·— Akcje Länderbanku 419·25, Akcje kolei państ. 702·75 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 334·—, Akcje tytoniowe 29·—, Akcje Alpiny 403·— Losy tureckie 107·75, Ruble 252·75.

Cukier (stałe) 16·60, spirytus (niezmieniony) 18·— nafta niezmieniona.

Usposobienie: wzmocnione z powodu miejscowych zakupiec.

Berlin 2-go lipca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 212·—, Towarzystwo dyskontowe 184·60.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Z dniem 1 czerwca zaprowadziliśmy w naszej ajencyi też

dział księgarski.

Mamy wybór książek na składzie i przyjmujemy zamówienia na wszelkie dzieła naukowe i literackie. 4555

Abonament i sprzedaż pism jak dotychczas.

Polecamy się pamięci Szan. Publiczności

Główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń oraz Księgarnia J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie — plac Maryacki Nr. 2.

Cios Sobolowski

Łamać będę odtąd we własnym zarządzie Cena metra sześciennego loco Bochnia 35 K. Właściciel Sobolowa poczta Chrostowa. 4542 6 6

Wygoda dla wyjeżdżających do kąpiel lub na wieś.

Towary kolonialne potrzebne przez czas wakacyi, wyszlę opłatnie na mój koszt do odpowiedniej stacyi kolei, opakowania nie policzę.

J. F. FISCHER Kraków, Linia A—B. 4583

Płyn przeciw poceniu się nóg.

Po jednem użyciu usuwa wydzielinę potną i z potu powstałe odparzenia.

Wysyła opłatnie za nadesłaniem przekazem kor. 1·40 h.

Jan Michnik w Bochni.

Za zaliczką wypada drożej. 4693 6 20

Praktykant

znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzennym i Win w Krakowie. Zgłoszenia pod adresem: ulica Karmelicka Nr. 46. 4620 3 3

MAJĄTEK ZIEMSKI

3 kilm. od kolei, 1225 mrg. obszaru, w czem 400 m. rębnego lasu, z obfitym inwentarzem, wartości do 10.000 złr. z dobrymi budynkami, po 100 złr. za mórg, **do sprzedania**, ewentualnie do zamiany na kamienicę w Krakowie — również **30.000 kor.** na drugą pozycyę zaraz do ulokowania.

Wiadomości udzieli:

Ed. Lipiner, Kraków ulica św. Gertrudy L. 10. 4655

Młoda, inteligentna panna poszukuje zajęcia w charakterze bony, pomocnicy przy zarządzie domowym i t. d. Posiada również biegłość w szyciu i krawiectwie. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" dla S. S. **4657.** 2 3

Do sprzedania

łóżka żelazne z malowanemi blatami, trymódka, szafy, stoły, krzesła i wiele innych rzeczy. Kraków, ul. Biskupia Nr. 3, parter, front na prawo. 4558 3 3

Willa „Cacko"

w bliskości klasztoru Zwierzynieckiego, od strony południowej na wzgórku położona, z komfortem urządzona, obejmująca 4 pokoje, salon, kwiaciarnię letnią i zimową, łazienkę na parterze, kuchnie, pokoje dla służby, piwnice, spiżarnie i pokój dla ogrodnika w suterynach, 2 pokoje i atelier malarskie na I piętrze, 2 werandy, ogród kwiatowy przed i poza willą, ogród warzywny i owocowy z wodociągiem, stajnia, wozownia, lodownia mieszkanie dla woźnicy wszystko suche eleganckie i czysto utrzymane, zamknięte żelazną bramą i sztachetami, z pyszną wodą, wspaniałym widokiem na Tyniec i Bielany, w miejscowości zdrowej i nieulegającej największemu wylewowi, jest z powodu przesiedlenia właściciela **do sprzedania.** Wiadomość: Jan Strycharski Kraków Adm. „Głosu Narodu". 4661 3 0

Herbata z Brodów!



Od dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 3792

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ" b. dobrej	Złr.	1·40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU" w oryg. opak., najlep.	„	2·50
1 funt „IMPERYAL" cesarskiej w oryg. opak.	„	3·50
1 funt „OKRUCHOW" z najlepsz. herbat kwiatowych	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—

Herbata z Brodów!

Wydawnictwa H. H. Hitschmanna.

Wiener Landwirthschaftiche Zeitung

Österreichische Forst- und Jagd-Zeitung

Allgemeine Wein-Zeitung

Der praktische Landwirth. — Der Oekonom.

nie znajdują się więcej przy Dominikanerbastei 5, tylko

Wien, I., Schauflegergasse 6.

w bliskości c. k. Dworu, Volksgarten, Michaelerplatz, Kohlmarkt i Herrengasse.

W Nowym Sączu

w kamienicy piętrowej, na przedmieściu Zakamienica, przy szosie ulicy Lwowskiej, 700 kroków od śródmieścia Now. Sącza oddalonej, na świeżem powietrzu jakby w Zakopanem, są **mieszkania** piękne, suche, **do wynajęcia** zaraz chwilowo lub na dłuższy czas, z oknami do południowego słońca, woda studzienna szczególnie dobra, kąpiele w rzekach Kamienicy lub Dunajcu, 2 sklepy z towarami spożywczymi w tym domu. Zgłoszenia do właścicielki p. Franciszki Jeleńskiej N. Sącz. 4702

Nauczyciel ludowy

zrujnowany materyalnie kilkakrotnem przenoszeniem z posady na posadę, bez zwrotu kosztów, obarczony rodziną, przebywszy obecnie miesiąc w szpitalu, jest w tak krytycznem położeniu że zmuszony jest odwołać się do ofiarności publicznej, celem możliwości wyjazdu na posadę i dalszą egzystencyę. Łaskawe ofiary prosi nadsyłać do Admin. „Głosu Narodu" dla Nauczyciela pod L. **4662.** 3 5

KRAKOWIANKA

30-letnia, wykształcona, gospodarna ale bez posagu, poszukuje męża w wieku od 45 do 55 lat, na skromnem stanowisku. Zgłoszenia pod lit. A. B. 2000 do Adm. „Głosu Narodu". 4698 2 3

PANNA

obznajomiona w handlu bławatnym, biegła w języku polskim i niemieckim w mowie i piśmie, poszukuje posady kasyerki lub w sklepie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu" dla „A. B. 30." 4695 3 3

Duży pokój

umeblowany, z osobnym wchodem, na żądanie z użyciem fortepianem i całem utrzymaniem, przy ul. Loretańskiej L. 4 II piętro. Także smaczne obiady na świeżem maśle po cenach umiarkowanych. 6 0

Dzierżawa.

2 folwarki w okolicy Pilzna w obszarze po 200 mórg z budynkami murowanemi, dachówką kryte, w ziemi dobrej, z możnością odstawy ziemniaków do sąsiedniej gorzelni, są pojedynczo lub razem porządnemu dzierżawcy chrześcijaninowi lub kilku włościanom po 8 złr. z morgi do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje i odpowiedzi udziela Administracya „Głosu Narodu" Kraków. 4707 2 0

Dla Prenumeratorów „GŁOSU NARODU"

nadzwyczajne zniżenie.

Józef Rogosz „Blagierzy"	2	tomy
Jerzy Maldague „Nie zabijaj"	3	tomy
Emil Richebourg „Dwie kołyski"	2	tomy
Lubyca „Z ostatniej wojny Hercegowińskiej."	1	tom
Emil Richebourg „Milion Ojca Raclot" Powieść nagrodzona przez Akademię francuską	1	tom
Ł. X. G. P. „Uratowany" Nowela oryginalna.		
Karol Monsolet „Sprzysiężenie Kobiet"	1	tom

10 tomów za 3 złr. 50 centów.

Administracya Biblioteki Wyborowych Romansów i Powieści Kraków, ul. św. Jana L. 3.

Pomocnik buchaltera

władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady magazyniera, sekretarza, reizendera itp. w mieście Wiadomości udzieli bezinteresownie p. St. Mikulski Kraków, ul. Szpitalna 26. 4694 2 2

WYRÓB KRAJOWY

WZORY NA ŻĄDANIE GRATIS

Egipskie tutki i bibułki cygaretowe

AIDA

Odznaczone złotym medalem w Wiedniu 1902.

są obecnie za najlepsze uznane.

Fabryka: Lwówul Pańska Nr. 10. 4226

EXPORT ŚWIATOWY !

WYRÓB KRAJOWY

ZAWOJA

UZDROWISKO KLIMATYCZNO-LECZNICZE

660 m. n. p. m.

u stóp „Babiej Góry."

Jest niewątpliwą rzeczą, że zgodne ze zdaniem wszystkich meteorologów w tym roku po zimnych i mokrych miesiącach wiosennych będziemy mieć suche i gorące lato. Spodziewając się przeto licznego napływu gości na pobyt letni do Zawoi, zarządziłem u siebie wszelkie możliwe ulepszenia.

I tak:

1) Zarządziłem, żeby moje wózki podczas miesięcy letnich stale były na usługi gości — nietylko tych, którzy przybywają, lub odjeżdżają pociągami dziennemi, ale także i tych, którzy przyjeżdżają i odjeżdżają pociągami nocnemi i żeby ich odwoziły lub przywoziły po niskich cenach:

2) dałem odrestaurować wszystkie domy mieszkalne i urządzenie domowe odnowić;

3) postarałem się o to, żeby potrawy i napoje były wyborne i tanie, a usługa rzetelna;

4) postarałem się i o to, żeby tu stale przebywał lekarz.

Wogóle poczyniłem wszelkie kroki, aby uprzyjemnić pobyt w Zawoi, i wobec tego prosząc o liczne przybycie do tego uroczego zakątka — kreślę się z poważaniem 4334 0 0

S. Brüll w Zawoi.

Do parcelacyi

w okolicy Okocim'a i Brzeska **115 i 85 mórg dobrej roli**, z łąkami po przeciętnej cenie 250 złr. za mórg. Okolica piękna, zdrowa, lasy i woda blisko. Budynki przy folwarku 115-morgowym są porządnie murowane. Połowa ceny pozostaje przy gruncie na dłuższy czas wypłaty. Bliższej wiadomości udzieli Dział inseratowy „Głosu Narodu". 349 6 10

Przy ulicy Radziwiłowskiej po stronie południowej jest

kamienica II. piętr.

dobrze zbudowana, za cenę 23.500 złr. z długiem bankowym 10.000. **do sprzedania.** Wiadomość: ***Jan Strycharski,*** Kraków, ul. św. Jana Nr. 3. 4008 0 0

Uczeń klasy VII.

szkoły realnej, poszukuje na czas wakacyj miejsca do nadzoru lub **przygotowania uczniów**, za skromną zapłatą. Oferty w Adm. niniejszego pisma pod: „T. Sig." 7 0

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wład. Grabowskiego

oraz **Biuro Tow. Właścicieli realności**

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 4360

Zakopane Grabówka: Pokoje z całem utrzymaniem lub bez.

Mieszkanie letnie: Żbik 35, poczta Krzeszowice, Dolna Wieś 289 pod Myślenicami.

Pracownia malarska: Gołębia 14 III p. Krupnicza 17, Długa 37.

Stajnia: Kopernika 32. Wenecya, Wolska 14, św. Sobestyana 9, Stachowskiego 10.

Sklep: Zwierzyniecka 21, Bracka 6, Czarneckiego 151, Siemiradzkiego 17, Rakowicka 3. 8, Karmelicka 7, Grodzka 50, 35, Floryańska 41, św. Tomasza 9, Szewska 22. św. Gertrudy 7, Stachowskiego 26, Jabłonowskich 9, Radziwiłowska 21.

Piwnica: Floryańska 47, Grodzka 48.

Pokój z meblami lub bez: Grodzka 8 II p., Pawia 8. Bracka 2, Szczepańska 1 II p., Starowiślna 13 II p., Batorego 22 part., 18, Basztowa 25 I p., Zgoda 1 II p, Rynek 23 III p., Gołębia 4 I p., Krowoderska 30 II p.. I p.. Smoleńsk 21 part.. Pędzichów 23 I p., Szlak 24 part., Rakowicka 8 part., 3, Floryańska 32 II p, 5, Garbarska 7 II p.. Karmelicka 33 part., 39 I p., Mikołajska 7 I p., Straszewskiego 8 part., św. Anny 9 II p., Krupnicza 17 I p., Czysta 3 II p., 15, Warszawska 3 III p., Plac W W. Świętych 8 II św. Marka 20 III p., Zwierzyniecka 5 I p., Wojczyńskiego 15 part., Retoryka 10 I p., II p.

2 pokoje z meblami lub bez: Garbarska 5 I p.. Karmelicka 29. 9, 5, Garncarska 14 part,. Grodzka 44 I p., św. Krzyża 3 I p.. Wenecya I. Długa 7 II p., 48. Czysta 3 II p.. Gołębia 4 I p.. Warszawska 3 III p.. Floryańska 13 I p., 24, Krupnicza 10 I p., Szlak 27, św. Marka 7 part., Szpitalna 32 I p., Łobzowska 6, Krótka 6 I p., św. Gertrudy 7 II p.

Pokój przedp. i kuchnia: Retoryka 10 I p., Floryańska 24 I p., Czarnowiejska 13 par., Bogata 10 par., Zwierzyniecka 9 part., 34 I p, Podzamcze 24 part., Grodzka 50, 8, Rakowicka 8 part., Wielopole 13 II p., Karmelicka 15, Nad Rudawą 21, Czysta 8 I p

2 pokoje, przedp. i kuchnia: Karmelicka 7, 15, Szlak 57, Biskupia 8, 10, Basztowa 18 I p., II p.. Floryańska 47 I p., 5, Rynek Kleparski 16 I p., Sławkowska 14 I p., Nad Rudawą 21 part., Czysta 11, 15, Michałowskiego 79 part., I p.. św. Krzyża 5 I p., Mikołajska 7. II p., Jabłonowskich 19, Stolarska 13 Stachowskiego 10 part., Zwierzyniecka 34 part., Plac Matejki 3, Pawia 8 II p, I p. Starowiślna 16 I p.

3 pokoje, przedp. i kuchnia: Grodzka 50 I p., Podzamcze 24, św. św. Jana 30 I p., Wolska 14 II p., Nad Rudawą 21 I p., Krupnicza 10 I p., 21 part.. Straszewskiego 8 part., Gołębia 18 part., Blich 20 I p., Rakowicka 17 part., Stachowskiego 10 I p., Strzelecka 19 I p., part., 17, Starowiślna 11 II p., Czarneckiego 151 I p., Garncarska 8 part., Pędzichów 20 II p., Wenecya I p., Starowiślna 14 II p., Smoleńsk 21 II p., Michałowskiego 78 part., Wielopole 13 I p., Siemiradzkiego 16 II p., Krowoderska 57 I p., Krzywa 4 II p., św. Filipa 21 part., Półwsie Zwierzyniec 431, św. Sobestyana 9 I p

4 pokoje, przedp. i kuchnia: Rynek 22 II p., Floryańska 24 I p., Poselska 8 I p.. Bracka 13 II p., Plac Groble 5 II p., Siemiradzkiego 10 I p.. Smoleńsk 21 part., plac Matejki 3 III p., II p. Mała 4 I p., Wolska 30 I p.: 26 III p., 32 I p., II p., Zygmuntowska 10 part., Studencka 14 II p., Karmelicka 29 part., Bogata 4 II p.

5 pokoi, przedp. i kuchnia: Szewska 19, Mały Rynek 1 II p., Sławkowska 11 I p., Szczepańska 11, 3, Warszawska 3 part., Batorego 6 part., Nad Rudawą 21, Łazienna 3 part., Stolarska 13 I lub II p., Kolejowa 13 II p.

6 pokoi, przedp. i kuchnia: Poselska 16 I p., Starowiślna 6 II p Łobzowska 41 I p., Łazienna 3 II p., Szpitalna 17 I p., Grodzka 50 II p., Krupnicza 10 II p., Floryańska 53 I p., Wolska 22, Studencka 14.

7 i 8 pokoi, przedp. i kuchnia: Stachowskiego 13 I p., Krupnicza 10 II p., Plac Kossaka 8 I p., Garncarska 14 part. Rynek 8 I p.

10 i 11 pokoi etc. Kolejowa 13 I p., Straszewskiego 27, Lubicz 21. Basztowa 10 I p., plac WW. Świętych 6.

WILLA w Borku Fałęckim.

REIM i SPÓŁKA KRAKÓW, Rynek 37, Linia A-B

Na sezon podróżny i kąpielowy:

Flaszki podróżne, — **Kubki** do podróży, papierowe, gumowe i metalowe składane,
Neccesery podróżne, — **Rzemyki** podróżne,
Poduszki do wydymania, satynowe, pluszowe i skórzane,
Wanny i **miednice** gumowe podróżne do składania,

Czapki i **kapelusze** do kąpieli, — **Pantofelki** do kąpieli,
Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i **Gąbki** do nacierania ciała,
Środki kąpielowe lecznicze

POLECAJĄ
Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską
Przybory do golenia,
Środki kosmetyczne, — Środki do czyszczenia i konserwowania zębów,
Szczotki, Grzebienie, Lusterka
i różne inne artykuły i przybory toaletowe

Na sezon podróżny dla PP. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk,
Pendzle w różnych gatunkach, — **Palety** z drzewa i porcelany,
Sztalugi polne do składania, — **Parasole** polne
Kapelusze dla malarzy, — **Stołki** polne składane.
Laski do przyczepiania parasola
Płótna na miarę i na blejtramach naciągnięte,
Książki i **Bloki** do szkicowania, 4355
Werniksy, Oleje i inne środki do farb,

Opal, Benzolinar, Feraxolin, Aphanizon, Benzyna, Mydełka i inne Środki do czyszczenia sukien z plam. — Aparaty i wszelkie przybory do robienia wody sodowej

Plasterki na nagniotki, Meisnera i Wasmutha. Plaster dla turystów Lusera, Clavethyl Tynktura na nagniotki — Lodownie do robienia lodów — Aparaty do filtrowania wody.

Najnowszy i najtańszy

Przewodnik po Krakowie

wydała 4363

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysł. Miłkowskiego

Rynek, 30, Telefonu Nr. 418

pod tytułem:

Informacya

dla

zwiedzających Kraków.

Cena 20 halerzy.

Tamże wyszło świeżo dzieło pod tyt.:

KRAKÓW ŚWIĘTY.

I. WAWEL. Katedra. Zamek. Biskupstwo. II. RYNEK.

Oprawne ozdobnie. Cena **3 korony.**

Panny z krawieczyzną

potrzebne są natychmiast. Adres w handlu p. Barki przy ul. Grodzkiej 4. 4717 1 3

TRUSKAWKI

2 razy dzienie zbierane można dostać bardzo tanio **w handlu Maryi Madejskiej Sukiennice Kraków.** 4712 1 6

Chcesz mieć dużo pieniędzy?

Miesięcznie zarobić można lekko do 1000 Koron uczciwie i bez ryzyka. Adresy przesyłać pod: „6. 51" an das Annoncen Bureau des „Merkur" Nürnberg Glockendonstrasse 8. 3951 0 52

Zdolny gorzelnik

obeznany z kolumnowym aparatem Pauksch a — dziewięć lat w jednem państwie — z najlepszemi poleceniami, poszukuje miejsca od 1-go Lipca b. r. Zgłoszenia: Seweryn Tuchlimowicz, Hadynkowce poste rest. 4718 1 3

Dla wdowy lub emeryta

jest handel korzystny do objęcia. Gotówka potrzebna 350 złr. Informacye pod „N. H. 350." poste restante Kraków. 4716 1 6

Z powodu kończącego się sezonu

wysprzedaję

ROWERY

najsławniejszej marki



najsławniejszej marki

DÜRKOPP DIANA

po cenie własnych kosztów.

R. PAWŁOWSKI

dawniej

J. IWANICKI

w Krakowie, Rynek gł. L. 18

Sprzedaż na raty wykluczona. Cenniki darmo i opłatnie. 4362

W Prądniku czerwonym

pod Nr. 150 (obok cegielni) są **dwa pokoje** na parterze: oraz stajnia na 3 konie, wozownia i stodoła, kuchnie czasu do wynajęcia. 4709 1 3

Zakład naukowy żeński

(pensyonat) 8-mio klasowy z osobnym

kursem wyższym uzupełniającym

w Krakowie, ulica św. Jana L. 15,

przyjmuje wpisy i udziela informacyj **przed** wakacyami do 15-go lipca zaś **później** od 20-go sierpnia.

Nauka rozpoczyna się w Pensyonacie 9 września, na Kursie wyższym 15-go października b. r. 4527 8 10

L. Niewiadomska. H. Strażyńska.

WITOŁD CHYLEWSKI

Lwów **INŻYNIER** ***Bator. 32***

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

wykonuje:

Ogrzewania centralne, wodociągi, kanalizacye, oświetlenia, wiercenie studzien itd.

Zastępstwo pierwszych firm czeskich dla budowy i wszelkich urządzeń fabrycznych, gorzelnie, browary, młyny, tartaki, cegielnie i t. d. 4471 7 10

!Proszę czytać!

Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych

F. WICHTERLE

poleca na sezon: oryg. ameryk. **żniwiarki i kosiarki „Mc Cormick"** patentowane siewniki **„Montania"** młocarnie parowe, kieratowe i ręczne na patentowych lagrach kulowych, **Lokomobile, Motory** parowe i benzynowe, **Grabiarki, Młynki** do czyszczenia i sortowania zboża, plewniki, oborywacze, walce, brony i pługi **„Sacka"**, sikawki ogniowe, ogrodowe i t. p. pod korzystnymi warunkami spłaty. 4711 5 6

Zamówienia przyjmuje tylko główne zastępstwo i skład

Franciszek Albin w Podgórzu.

Z dniem 1-go Maja otwarto Sezon letni!

„SWOSZOWICE"

pod Krakowem

Sanatoryum i Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły **gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości**, różne choroby nerwowe.

W nowo urządzonem **Sanatorium** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i **ogrodem zimowym**, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną **w pierwszorzędnych** zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne**, szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.**

Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.

Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze). — Pensjonat w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela **Zarząd.** 4505 4 30

Wszelkich Odpowiedzi

prywatnych, w celu podania informacyi lub adresu, przesyła się jedynie li tylko

za nadesłaniem marki na 20 halerzy:

Zarząd Działu inseratowego „Głosu Narodu."

Zginęła

w pierwszych dniach czerwca rb. dwunastoletnia **Paulina Telech**, rodem z Łosia. W chwili zaginięcia służyła u Rubina Grossa w Zimnowódce pod Bobową. — Podjęte za nią poszukiwania dotychczas są bezowocne. Telechówna jest brunetką, o niebieskich oczach, ubraną była w spodnicę czerwoną w białe pasy i koszulę czerwono haftowaną; miała także czerwoną chustkę na głowie. — Ktoby o zaginionej Telechówny miał jaką wiadomość, zechce podać ją **c. k. Sądowi powiatowemu w Ciężkowicach.** 4710 1 2

Stanisław Leśniakowski

Elektromechanik, Grodzka 48

obok kościoła św. Piotra

urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony, zakłada światło elektryczne po bardzo nizkich cenach. Projekta i kosztorysy bezpłatnie. — Przyjmuję również do naprawy **maszyny do szycia**, do pisania i wszelkie inne roboty w zakres mechaniki wchodzące. 4660

Wózki dziecinne

zwykłe i wykwintne

sprzedaje z powodu zmiany lokalu

bardzo tanio

skład fabryczny uprzyw.

ulica Bracka L. 10,

blisko placu Franciszkańskiego,

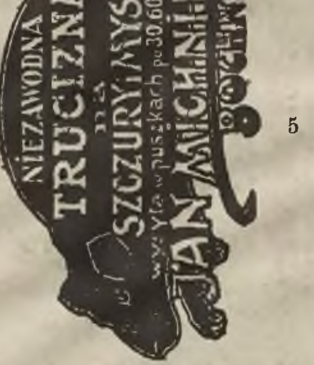
w Krakowie. 4715

FIRMA

J. K. Kurkiewicza w Krakowie

poszukuje 4575 6 6

dwóch panien sklepowych



4594 5 0

---

60 beczek

starego Węgra

po firmie Jan Janiga

w cenie od 70 złr. za beczkę

135 Ltr. ma do sprzedania

Edm. Klimek

w Krakowie.

Wino jest znakomite. Próby na żądanie posyłam franco.

4502 3 0

Administracyę

zastępstwo i inkasacyę wszelkiego rodzaju, przyjmie zaraz emeryt państwowy, w sile wieku, który i stałe zajęcie kasjera i t. p. pełnić może. — Adres w Administr. „Głosu Narodu". 4642

---

3 piękne sezonowe sukni

do sprzedania Graniczna 2 III p. 4

Świeża bryndz

karpacka węgierska

1 faska 5 kg. deserowej Kr. 5
1 „ 5 „ ostrej . . „ 3
1 paczka 5 „ sera górskiego szwajcarskiego „ 6
1 paczka 5 kg. **masła deserowego** . . . . „ 9

Kiefer Felix — Kesma

(Węgry). 4520 9

Antoni Schul

w Krakowie, ul Szewska 18

poleca swe **dobre** i naturaln

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka; czerwone po 55, 65, 80 ct. 1 złr. butelka. 4571 6 1

W beczkach znacznie taniej.

Małżeństwo bezdzietne

w dużym dworze zamieszkałe, w p knej i zdrowej okolicy, życzy so mieć do towarzystwa **starszego** teligentnego **mężczyznę**, który na krótki czas pożyczył 7.000 kor za procent, otrzyma całe utrzyman pokój osobny, konie i powóz do jazdu, zabezpieczenie na tym majątk Zgłoszenia pod: „B. Z. 100" poste re Kraków. 4659 2 3

Wspaniała

Rezydencya Pańsk

przy stacyi Słotwina

jest dawna słynna siedziba hr. Żele skiego, składająca się z pięknego p łacu o 20 pokojach, z 15-tu inny użytkowymi budynkami, wszystko d brze utrzymane, w środku wspaniałe 40 morgowego starego parku z 10 morgowym stawem zarybionym, or częścią gruntu ornego

do sprzedania lub zamian

na mały folwark lub kamienicę w m ście, gdzie gimnazyum. Dochód suc 6.000 koron. Nabywca może sprzed zaraz zapasy inwentarza browarniane wartości szacunkowej 25 000 koron. Zgłoszenia przyjmuje i objaśnień udzie z grzeczności **p. Jan Strycharski**, Ad „Głosu Narodu". 4424 4

W NOWYM SĄCZU

do sprzedania zaraz z wolnej r **FOLWARK** obejmujący 7 mó gruntu ornego I klasy, z domem mi szkalnym murowanym o 5 pokoja 2 kuchniach, piwnicach, obecnie w ty jest restauracya i piwiarnia, z podwó cem dużym, oficynami o 4 ubikacya zamieszkanych, ze stajniami, stodo etc., 2 ogrodami, placami budowlany Położenie tego jest przy szosie ul Lwowskiej, o 700 kroków od śródm sta oddalone— cena bardzo przystęp długu hipotecznego jest 10.000 kor Zgłoszenia chęć kupna mających **pani Henryki Ferberowy** restaurator w tym domu. 4703 2

Krynica.

Karolówk

HOTEL PENSYONAT

Ceny bardzo umiarkowan

4580 6 30

Starszy akademik

rutynowany guwerner, poszukuje lek w Krakowie lub na prowincyi. Adr „OMEGA Nr. 4644" poste restante Kr ków, za okazaniem kwitu inseratoweg 4644 3 3

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.